NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok XI. Nr. 134 (3024). Wilno, Sobota 19 Maja 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr.za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Liga Narodów rozpatruje sprawę... koncesyj na sprzedaż alkoholu.

GENEWA (Pat). Rada Ligi Narodów rozpatrywała na dzisiejszem posiedzeniu petycję w sprawie koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych w Polsce, przedstawioną jej przez trzy państwa: Portugalję, Wielką Brytanję i Włochy.

Sprawozdawca delegat hiszpański przedstawił raport zawierający jedynie streszczenie petycji oraz uwagi rządu polskiego, stwierdzające bezpodstawność zarzutów, jakoby podział koncesyj dokonywany był pod narodowościowym kątem widzenia.

Zabierając głos minister **Raczyński** złożył deklarację o charakterze zasadniczym. Delegat polski przypomniał przedewszystkiem, że stanowisko w sprawie koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych w Polsce oparte jest na ustawie, stosowanej jednakowo w całym kraju. Ustawy te nakazują udzielanie koncesyj osobom specjalnie zasłużonym, w szczególności inwalidom i byłym kombatantom. Są one analogiczne do ustaw obowiązujących w innych krajach, posiadających monopole.

Minister Raczyński nie uważa za konieczne rozpatrywanie poszczególnych wypadków, zwłaszcza, że koncesje nie są dożywotnie a tembardziej dziedziczne.

Następnie delegat polski przypomniał deklarację ministra Becka, złożoną na 70 sesji Rady, który wówczas oświadczył: **Rząd polski nie będzie tolerował, aby pod jakąkolwiek postacią stwarzane były przeszkody dla normalnego funkcjonowania wewnętrznej działalności państwa.** Jestem upoważniony do oświadczenia, dodał minister, że zdaniem mojego rządu Liga Narodów nie może być zmuszana do poświęcania czasu tego rodzaju sprawom bez poważnej szkody dla jej autorytetu i powagi.

Kończąc minister Raczyński wyraził ubolewanie, że do dyskutowania tego rodzaju spraw powołana jest właśnie Polska, kraj, który wierny swoim wiekowym tradycjom tolerancji, pozostał wierny jej i nie przestał przestrzegać równości wobec prawa wszystkich bez wyjątku obywateli.

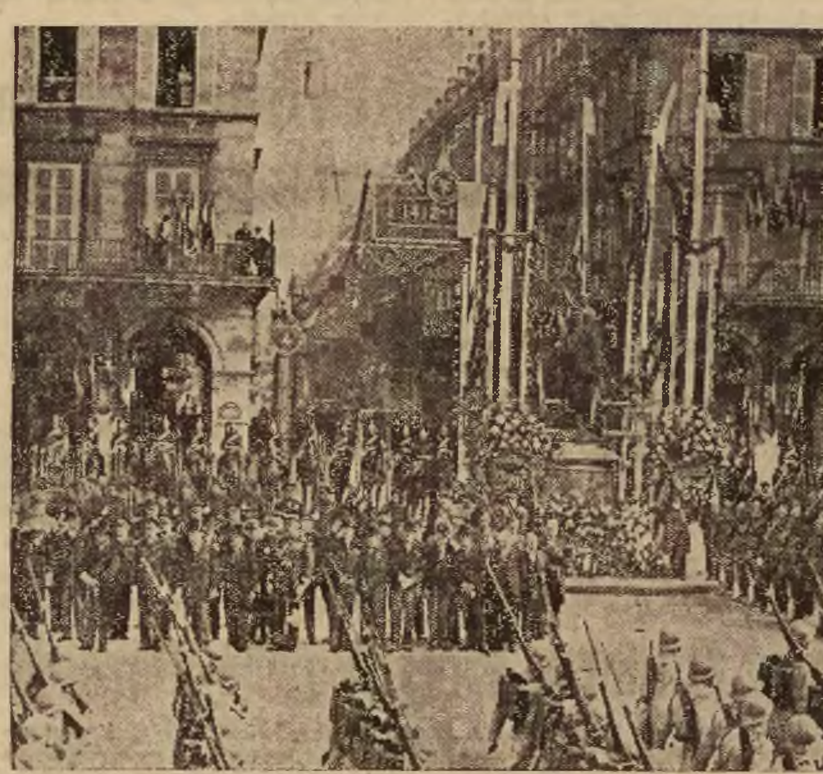
Reprezentant Francji minister **Barthou** oświadczył, że będąc także przedstawicielem państwa demokratycznego, pragnie podziękować reprezentantowi Polski za jego końcową deklarację dotyczącą równości wszystkich obywateli wobec prawa bez różnicy rasy, języka i religji.

W konkluzji sprawozdawca stwierdza, że po tej dyskusji postara się przygotować wnioski na nową sesję w tej sprawie.

Zakończenie sesji

GENEWA (Pat). Rada Ligi Narodów zakończyła prace 79 sesji, przyjmując raport w sprawie zarządzeń przygotowawczych do plebiscytu w Saarze i uchwalając powołanie do życia specjalnej komisji plebiscytowej.

Ku czci Dziewicy Orleańskiej.



W Paryżu odbyły się uroczystości ku czci Joanny d'Arc. Przeszło 50,000 osób wzięło udział w defiladzie przed jej posągiem.

Prezes Banku Polskiego u Pana Prezydenta

WARSZAWA (Pat). — Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym prezesa Banku Polskiego dr. Wróblewskiego.

Wizyty.

WARSZAWA (Pat). Marszałek Sejmu Świtalski rewizytował ministra przemysłu i handlu Floryal Reichmana.

WARSZAWA (Pat). Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa dr. Jakób Krzemieński rewizytował w dniu dzisiejszym prezesa rady ministrów prof. dr. Leona Kozłowskiego.

Odznaczenie dr. Wł. Wielhorskiego.

W dniu 16 b. m. p. Wojewoda wileński Władysław Jaszczołt dokonał w swym gabinecie dekoracji Krzyżem Oficerskim orderu „Odrodzenia Polski" dyrektora Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej inż. dr. Władysława Wielhorskiego, nadanym mu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej za wybitne zasługi na polu pracy społecznej, organizacyjnej i naukowej.

Amb. Chłapowski u Prezydenta Francji

PARYŻ (Pat). Prezydent Republiki Lebrun przyjął wczoraj na audjencji ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej Chłapowskiego.

Litwinow w Genewie

GENEWA (Pat). Przyjazd Litwinowa do Genewy, który był niespodzianką dla wszystkich, wywołał tu duże zainteresowanie, oczekiwano bowiem, że przyjedzie on dopiero na sesję komisji Głównej konferencji rozbrojeniowej. Wkrótce po przybyciu Litwinow przeszło godzinę rozmawiał z ministrem Barthou.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Żydowscy posłowie u min. Pierackiego.

Wczoraj zgłosiła się do ministra spraw wewnętrznych Pierackiego delegacja, złożona z posłów Rozmaryna i Wiślickiego, która przedstawiła p. ministrowi sytuację w związku z ostatniemi wykroczeniami pewnego odłamu ludności polskiej przeciwko ludności żydowskiej.

P. minister w odpowiedzi na to stwierdził, że w całej rozciągłości podtrzymuje swoje oświadczenie, złożone w tej sprawie w Sejmie w dn. 10 lutego r. b., w którem wyraźnie zaznaczył, że bezwzględnie będzie tępił wszelkie przejawy walk rasowych.

Zakończenie kursu gospodarczego.

Wczoraj zakończony został 10-dniowy kurs dla działaczy gospodarczych i społecznych, zorganizowany przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

W ostatnim dniu kursu referaty wygłosili m. in. min. Skarbu prof. Zawadzki i wicedyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego p. Starzyński. Na zakończenei głos zabrał prezes BBWR. płk. Sławek.

Wieczorem prezydjum Bloku podejmowało członków kursu herbatką.

Pos. Wrona przed sądem partyjnym

Wczoraj, jak już zapowiedzieliśmy rozpoczął się sąd partyjny Stronnictwa Ludowego przeciwko posłowi Wronie. Według wiadomości, jakie przeniknęły do kuluarów, obrońcy pos. Wrony adw. Drabik i pos. Wyrzykowski zgłosili protest przeciwko dopuszczeniu w charakterze jednego z oskarżycieli b. pos. Rożańskiego.

W sprawie wileńskiej niema w Litwie jednomyślności

— stwierdza prezes Zw. Wyzwolenia Wilna.

RYGA, (PAT). — Z Kowna donoszą: Odbył się tu wiec zwołany przez Związek Wyzwolenia Wilna. Na wiec przybyło około 200 osób, przyczem większość zebranych stanowiła młodzież akademicka. Prezes związku prof. Birżyszka wygłosił przemówienie, w którem stwierdził, że w sprawie wileńskiej niema dziś na Litwie jednomyślności.

Mówca dowodził, że publiczne wyrażanie swego zbyt indywidualnego zdania w sprawie wileńskiej wywiera ujemny wpływ, ponieważ sieje zwątpienie. Z drugiej strony stwarza mylne wyobrażenie o stanowisku Litwy.

Prelegent poddał krytyce wystąpienie prof. Czepińskiego i dr. Bistrasa, zarzucając im fałszywe stanowisko w sprawie wileńskiej.

Wiec zakończył się uchwaleniem rezolucji potępiającej wystąpienia polityczne prof. Czepińskiego i dr. Bistrasa oraz apelem do rządu, aby nie zmieniał swego stanowiska.

Spotkanie tenisowe Polska — Francja.

Pan Prezydent na zawodach.

WARSZAWA, (PAT). — Dziś na kortach Legji rozpoczął się 3-dniowe spotkanie tenisowe Polska — Francja. O godz. 16 przybył prezydent Rzplitej, byli też obecni m. in. ambasador francuski Laroche i prezydent miasta Zyndram Kościałkowski.

W programie były dwie gry pojedyńcze. — Tłoczyński pokonał Legeay w stosunku 11:9, 8:6 i 6:1. Po tej grze prezydent Rzplitej gratulował zwycięstwa Tłoczyńskiemu a następnie pozwolił się się sfotografować w otoczeniu graczy. Spotkanie Hebda — Lesueur zostało z powodu zapadającej ciemności przerwane po 4 setach 6:2, 9:7, 4:6. 0:6 dla Francuza i dokończone będzie w sobotę.

Przy numerze dzisiejszym „Kurjera Wileńskiego", wszystkim prenumeratorom, którzy opłacili należność za maj r. b. przesyłamy jako **premjum bezpłatne** *powieść* **P. Oldolfa p. t. „Śmierć Dyplomaty"**

Wieczór 15-go maja w Rydze.

Od przygodnego świadka wypadków ostatnich w Łotwie otrzymaliśmy poniższą relację (Red.).

Ogłoszenie stanu wojennego było całkowitą niespodzianką nietylko dla szerokich mas, ale i dla prowodyrów partyjnych. Dowodem tego jest przebieg wtorkowego (dn. 15 b. m.) posiedzenia Sejmu. Dyskutowano nad sprawami błahemi **przy każdej okazji robiono rządowi obstrukcję** i odgrażano się, że przy najbliższej sposobności dojdzie do rozgrywek z rządzącą partją. Kiedy w czasie obrad sejmowych pojawiło się przed gmachem Sejmu kilku uzbrojonych w karabiny policjantów, oraz kilku wojskowych — poczęto mówić, że rząd wzmacnia ochronę, **obawiając się puczu ze strony opozycji. — ściślej ze strony socj.** demokratów. W parę godzin później przyszły już zarządzenia w sprawie wprowadzenia stanu wojennego.

Późnym wieczorem — ulicami miasta **przemaszerowały drobne oddziały wojskowe**, na które początkowo nikt nie zwracał uwagi — Około 23-ej ważniejsze punkty miasta, gmachy państwowe, telegraf i telefon, oraz dworzec **obsadzone zostały wojskiem.** — Około 1-ej w nocy **wyłączono telefony i zamknięto komunikację telegraficzno-telefoniczną**, pozostawiając prawo informowania zagranicy tylko urzędowej Agencji Prasowej. Jednocześnie obsadzono silnym kordonem policji i wojska Dom Ludowy, stanowiący twierdzę socj.-dem. W różnych punktach miasta oraz na prowincji przeprowadzono rewizje u członków partji socj.-dem., sportowej organizacji robotniczej, „legjonistów“ oraz pośród członków organizacji faszystowsko-hitlerowskiej. M. in. **poddano rewizji willę marszałka Sejmu Kalnins'a** (s.-d.). Podobno przed sesją zapytano marszałka K. czy posiada broń, — K. dał odpowiedź przeczącą. Przy rewizji **znaleziono jednak kilkadziesiąt rewolwerów.** Pozatem znaleziono również broń u kilku innych **przywódców** partji socj.-dem. Akcje rządu spadły tak nieoczekiwanie, że nie mogło być mowy o jakimś zorganizowanym sprzeciwie. **Nigdzie też nie doszło narazie do zaburzeń.**

Poza znanemi już z depesz motywami, które skłoniły rząd do ogłoszenia stanu wojennego, lansowana jest tu pogłoska, że **podobno przygotowywany był zamach na Ulmanisa i min. wojny Balodisa,** oraz czynione być miały przygotowania do puczu. W mieście panuje całkowity spokój, chociaż można go nazwać spokojem zbrojnym.

Po rekonstrukcji rządu nastąpić mają podobno również **dalekoidące zmiany personalne** na ważniejszych stanowiskach państwowych. **M.**

Pierwsze posiedzenie nowego gabinetu Łotwy.

RYGA (Pat). Wczoraj wieczorem odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu. Posiedzenie zagaił premjer Ulmanis, wygłaszając przemówienie, w którem podkreślił doniosłość obecnej chwili, zaznaczając że w skład gabinetu wchodzą ludzie, którzy położyli duże zasługi dla niepodległości Łotwy. Rząd będzie szedł w kierunku zagwarantowania dobrobytu najszerszym warstwom ludności.

Gabinet polecił ministrowi rolnictwa przestudjować ceny na rynkach, aby dokonać w najbliższym czasie obniżki cen chleba. Równocześnie temu ministrowi powierzona została sprawa podziału majątków państwowych między byłych kombatantów.

Gabinet polecił ministrowi opieki społecznej zlikwidować strajk przedsiębiorstw przemysłowych, a ministrowi oświaty przeprowadzić ujednostajnienie i zjednoczenie szkolnictwa narodowego.

Dalsze aresztowania w Rydze.

RYGA, (PAT). — Władze bezpieczeństwa przeprowadzają w dalszym ciągu aresztowania zarówno w stolicy jak i na prowincji.

M. in. aresztowany został prezes „Bundu“ były poseł na sejm Meisel. Odbywają się również konfiskaty broni nie wyłączając broni myśliwskiej.

Według pogłosek rząd przygotowuje rozporządzenie o walce z bezrobociem. Podobno istnieje zamiar umieszczenia wszystkich bezrobotnych miejskich na robotach rolnych i przy eksploatacjach leśnych. Sfery robotnicze odniosły się do ostatnich wypadków naogół spokojnie. Nigdzie nie zanotowano żadnych większych incydentów.

Wysoce charakterystyczne jest, że strajkujący od dłuższego czasu robotnicy przemysłu drzewnego nazajutrz po ogłoszeniu stanu wojennego przystąpili do pracy. Pod adresem premjera Ulmanisa z różnych stron kraju napływają zarówno od pojedyńczych osób jak i organizacyj depesze gratulacyjne.

Wieczorem premjer Ulmanis wygłosił przemówienie przez radjo, w którem zobrazował ostatnie wypadki.

Doumergue otrzymał votum zaufania

PARYŻ (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych deputowany socjalistyczny Frossard domagał się podjęcia niezwłocznej dyskusji nad ogólną polityką rządu oraz nad wydanemi dekretami z mocą ustawy.

Premjer **Doumergue odmówił niezwłocznego podjęcia dyskusji** i oświadczył, że postępując w ten sposób działa zgodnie z wolą samej izby, która zgodziła się, aby dekrety z mocą ustawy przedstawione były do ratyfikowania w terminie późniejszym. W końcu przemówienia premjer zgodził się na wyznaczenie dyskusji na dzień 25 b. m.

Po postawieniu kwestji zaufania **Doumergue uzyskał 360 głosów, przeciwko rządowi zaś było 205 głosów.**

Przeciw rządowi głosowali komuniści, socjaliści, neosocjaliści oraz część radykałów, którzy, nie wyrażając opinji o polityce rządu, uważali, że nie miał on prawa odmawiać parlamentowi żądanych wyjaśnień.

PARYŻ (Pat). Na południowem posiedzeniu Izby Deputowanych komunista Nidol domagał się podjęcia niezwłocznie dyskusji nad interpelacją. Doumergue postawił kwestję zaufania. W głosowaniu Izba postanowiła odrzucić wniosek Nidola **380 głosami przeciwko 195.**

Turcja zamierza fortyfikować Dardanele.

LONDYN, (PAT). — Pewną konsternację wywołał w brytyjskich kołach rządowych zapowiedź Turcji, że zamierza zwrócić się do mocarstw w Genewie z żądaniem udzielenia Turcji swobody ufortyfikowania cieśniny Dardanelskiej. Jak wiadomo, cieśnina ta uległa demilitaryzacji na podstawie zawartego w Lozannie w 1923 r. traktatu pokojowego z Turcją. Rząd brytyjski jeszcze nie zajął stanowiska wobec tego żądania.

Lotnicy niemieccy udusili się.

MOSKWA, (PAT). — Wedle orzeczenia przybyłej na miejsce wypadku niemieckiego balonu stratosferycznego komisji rzeczoznawców niemieckich z dyrektorem poczdamskiego obserwatorjum dr. Kolgesterem na czele, wypadek nastąpił wskutek nagłego uszkodzenia aparatów tlenowych, wobec czego obaj nawigatorzy udusili się już przypuszczalnie w 2 godziny po starcie. Balon osiągnął maksymalną wysokość 10 kilometrów.

Po spadku balon, gnany wiatrem, wlókł się po ziemi na przestrzeni 25 klm., uszkadzając kilka budynków i wyrywając 5 słupów telegraficznych.

—[§]—

Kto wygrał?

WARSZAWA, (PAT). — W 11 dniu ciągnienia 4 klasy 29 polskiej państwowej loterji klasowej padły następujące większe wygrane na numery losów:

zł. 20,000: 100,454.

zł. 10,000: 35,535, 126,142.

zł. 5,000: 15,925, 24,515, 64,042, 83,691, 100.223, 146.371, 168,806.

Giełda warszawska.

WARSZAWA, (PAT). — WALUTY: Berlin 209,25 — 209,77 — 208,73. Londyn 26,98 — 27.11 — 26,85. Nowy York 5,27 i pół — 5,30 i pół — 5,24 i pół. Nowy York kabel 5,28 — 5,31 — 5,25. Paryż 34,94 — 35,03 — 34,85. Szwajcarja 172,30 — 172,73 — 171,87.

Dolar w obr. pryw. 5,26.

Rubel 4,61 (5-ki) — 4,63 i pół (10-ki).

W Norwegji rozważano sprawę ustąpienia z L. N.

BERLIN (Pat). Z Oslo donoszą, że storting odrzucił 59 głosami przeciw 55 wniosek o wystąpienie Norwegji z Ligi Narodów.

Bonnaure skreślony z listy adwokackiej

PARYŻ (Pat). Rada adwokacka skreśliła dziś z listy adwokatów deputowane...

Kogres antysemicki

BERLIN (Pat). Z kół narodowo-socjalistycznych donoszą, że we wrześniu r. b. zwołany będzie do Norymbergi pierwszy międzynarodowy kongres przeciwsemicki z całego świata.

Afera szpiegowska w Danji

KOPENHAG, (PAT). — Policja aresztowała obywatela niemieckiego Gaertnera oskarżonego o szpiegostwo na rzecz jednego z obcych mocarstw. Aresztowanie nastąpiło w chwili, gdy Gaertner miał odebrać kilka tajnych map, na których były oznaczone duńskie pola minowe, urządzone na wypadek wojny. Jak przypuszczają, aresztowany jest członkiem szeroko rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej. W ostatnich czasach otrzymał on parokrotnie znaczne sumy z zagranicy.

Kronika telegraficzna

— **WIELKI ZJAZD ŻOŁNIERZY 6 BAONU** pierwszej brygady odbędzie się 20 bm. w Warszawie.

— **MUSSOLINI PRZYJĄŁ** przedstawiciela rządu Rzeszy do spraw rozbrojeniowych Ribbentropa.

— **W ERFURCIE WYKRYTO TAJNĄ DRUKARNIĘ PISM KOMUNISTYCZNYCH.** Skonfiskowano wszystkie maszyny do pisania i motocykle, służące do przewożenia pism.

— **PREMJER PRUSKI** Goering wraz z towarzyszącemi mu osobami przybył wczoraj wieczorem do Aten. Mimo że podróżuje w charakterze prywatnym odwiedził prezydenta republiki, premjera i ministra spraw zagranicznych. Przypuszczalnym celem podróży jest zbadanie możliwości przedłużenia sieci autostrad niemieckich przez Włochy i Grecję do Stambułu i ewentualnie dalej.

— **ILOŚĆ ZABITYCH** w wypadku kolejowym pod miejscowością Pforzheim wynosi 8 osób a ciężko rannych jest 30. W wyniku śledztwa aresztowano 5 funkcjonarjuszów kolejowych

— **LOTNICY POLSCY,** rtm. Stukowski i Rogalski, którzy przez kilka dni bawili w Tallinie odlecieli do Polski. Lotnicy byli gośćmi estońskiej Ligi Powietrznej i Przeciwgazowej

— **NA LOTNISKU W MOSKWIE** wylądował samolot U 2 wraz z dwoma holowanemi szybowcami. Aparat wystartował 14 maja z Saratowa i przebył 800 klm. w ciągu 10 godzin, lądując po drodze cztery razy.

— **PRZED SĄDEM NADZWYCZAJNYM W BERLINIE** zakończył się dziś proces przeciwko Schultzemu, oskarżonemu o rzucenie bomby w dniu 21 marca r. b. na ulicy Unter den Linden. Schultze skazany został na 10 lat więzienia.

— **TRZĘSIENIE ZIEMI** odczuto w miejscowości Montelimar we Francji. W kilku miejscowościach zarysowały się mury wielu domów i pozawalały się kominy.

— **W MOSKWIE UKOŃCZONO BUDOWĘ WIELKIEJ RADJOSTACJI** im. Kominternu, która niebawem ma być uruchomiona. Siła tej radjostacji — 500 kilowatów.

Poszukiwanie spadkobierców po zmarłym we Francji.

Konsulat Polski w Lille za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego poszukuje spadkobierców ś. p. Jana Jędrusiaka, ur. 30 lipca 1930 r., syna Feliksa i Anny z domu Boris. Ś. p. Jan Jędrusiak zmarł dnia 7 kwietnia 1933 roku w Lille. Po zmarłym nie pozostały żadne dokumenty, któreby stwierdziły miejsce urodzenia i pochodzenia jego.

Rodzina zmarłego winna skomunikować się listownie bezpośrednio z Konsulatem Generalnym Polskim w Lille (45 Boulevard Carnot) lub też z Centralą Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie, Niecała 7.

OD HELSINEK DO KOWNA.

Reportaż z krajów bałtyckich.

IV.

Stosunek obywatelski Finlandji do Polski jest rzeczowy i konsekwentny. Polsko-niemiecki pakt o nieagresji przekonał ostatnio także filogermanów fińskich o mocarstwowości Polski i zwrócił ich uwagę na dotychczas ignorowane przez nich zagadnienia. Nie można bowiem zapominać, że Finlandja odzyskała niepodległość przy pomocy oręża niemieckiego i dlatego nastroje filogermańskie są w niej, jak dotychczas, zjawiskiem naturalnem.

W Finlandji mamy b. wielu przyjaciół, którzy od przeszło pięciu lat skutecznie pracują nad polsko-fińskiem zbliżeniem.

Inicjatorem i obecnym prezesem „Polsko-Fińskiego Towarzystwa“ jest dyrektor teatru narodowego w Helsinkach, p. Kalima, brat profesora Kalimy. Miałem przyjemność spędzić wieczór w jego towarzystwie. Dyrektor Kalima zna język polski i wystawiał w swoim teatrze szereg sztuk polskich pisarzy. Tłumaczy je na fiński razem z bratem.

— Repertuar dramatyczny pióra polskich pisarzy jest bogaty w sztuki, nadające się na międzynarodowe sceny. Wystawiam raz w roku sztukę polskiego pisarza. To zasada. Odstępuję od niej z tendencją in plus. Publiczność nasza chętnie uczęszcza na sztuki polskie. Wielkie wrażenie w swoim czasie wywarł „Cesarz Kaligula“ pióra waszego arystokraty... zaraz... — dyrektor Kalima stara się przypomnieć. Takie trudne nazwisko. Aha Ro... Rostworowski. Przetłumaczyłem go wierszem białym. Prasa fińska pisała o sztuce b. pochlebnie.

Teatr narodowy w Helsinkach hołduje repertuarowi poważnemu. Jest reprezentacyjnym teatrem Finlandji. Trafiłem na premjerę sztuki Szekspira p. t. „Jak wam się podoba“. Nie znam, niestety języka fińskiego, nie znałem też sztuki, jednakże doskonała gra gestów i głosów młodych aktorów oraz gustowne dekoracje, podkreślone subtelnie gamą kolorowych świateł, przykuwały mo ją uwagę przez cały przebieg akcji do końca sztuki. Teatr stoi na wysokim poziomie.

W przerwach obserwowałem publiczność. Panowie w czerni: fraki i smokingi, panie w toaletach balowych. W loży bocznej jakaś pani w bajecznie kolorowej rosyjskiej rubaszce. Z poselstwa sowieckiego. Nagół publiczność na parterze ze sfery zamożnej, na balkonie i galerji inteligencja pracująca. Gdzie niegdzie panie i panowie o bardzo wytwornym wyglądzie. Dużo młodzieży. Rozmowy ściszone, skąpe, a oklaski ciche. Teatr pełny — reakcja podczas trwania akcji żywa. Wydało mi się, że w antraktach część publiczności czuła się skrępowana. Jakby była nie przyzwyczajona jeszcze do parady galowych strojów.

Podczas dużej przerwy, gdy większość publiczności pochłaniała gorącą kawę i słodycze w bufecie teatralnym, przeszedłem się po korytarzach. Teatr ma miły zwyczaj ozdabiania wnętrza portretami przeważnie naturalnej wielkości swoich wybitnych aktorów i dyrektorów. W holu — olbrzymie malowidło ścienne z życia wsi. Kompozycja symboliczna.

— Teatr cieszy się naogół dość dużą frekwencją — tembardziej wtedy, gdy zniżymy cenę o połowę.

Dyrektor Kalima uśmiechnął się i dodał:

— Kryzys...

Poprosiłem, by poinformował o planach na przyszłość w sprawie sztuk polskich.

Oczywiście będę wystawiał i nadal sztuki polskie w miarę możności. Trudno jednak teraz dostać rękopisy, sztuk nowych. Naprzykład nie mogę otrzymać, mimo starań, „Szczęścia od jutra“ nie wiem, gdzie można zdobyć „Judasza Iskarjotę“. Obecnie tłumaczymy z bratem „Damy i huzary“, przetłumaczyliśmy już „Sędziów“, a chcemy przetłumaczyć „Warszawiankę“ i „Wesele“. Z „Weselem“ będzie najgorzej, bo jest b. trudne dla tłumaczenia, jeżeli się chce przytem oddać charakter wiersza. Trzeba dać publiczności fińskiej i ten rodzaj sztuk polskich. Wogóle jak najwięcej informacyj o sztuce dramatycznej państwa bałtyckiego, które jest... zapomniałem — takie dobre słowo...

— Proszę wyjaśnić — pomogę...

— Zaraz, no ten ostatni pakt... mam już... **mocarstwo** — które jest mocarstwem.

Na zakończenie rozmowy proszę dyr. Kalimę o udzielenie informacyj o pracy „Towarzystwa polsko-fińskiego“.

— Założyliśmy towarzystwo pięć lat temu. Obecnie mamy przeszło 100 członków ze sfer uniwersyteckich oraz rządowych i innych. Ostatnio powstał akademicki oddział Towarzystwa, który ma już 40-tu członków. Wogóle idea zbliżenia polsko-fińskiego staje się coraz bardziej popularna wśród studentów Finlandji. Towarzystwo organizuje odczyty na tematy ekonomiczne i inne, w ciągu roku trzy cztery do pięciu razy. Odczyty są wygłaszane w języku fińskim i cieszą się dobrą frekwencją. Jak dotychczas najmniej było 40-tu słuchaczy, a nieraz przeszło stu. Na odczytach bywają członkowie rządu, profesorowie uniwersytetu, inteligencja, studenci i t. p.

— Słowem odległość między Finlandją a Polską zmniejsza się coraz bardziej.

— Oczywiście. Polska jest dla nas krajem przyjaciół, pełna atrakcyjności. A propos podziwiania krajów przez turystów, opowiem panu popularną u nas anegdotę.

Oto pewien cudzoziemiec odbył podróż do Finlandji, a następnie do jednego z jej północnych miasteczek, specjalnie w tym celu, aby zobaczyć zorzę polarną. Wieczorem, gdy jechał saneczkami do hotelu, ujrzał na niebie jakiś dziwny dla niego blask. Pyta więc woźnicę:

— Powiedzcie mi, czy to zorza polarna?

Woźnica spojrzał ze zdziwieniem na turystę potem na niebo, gdzie widniał także księżyc i odrzekł:

— Tak, to zorza polarna, a obok księżyc. — Woźnicy zdawało się bowiem, że podróżny, który nie widział zorzy polarnej nie zna także księżyca.

Atrakcyjność krajobrazu jest względna. Dla Finna Polska jest krajem atrakcyjności, dla Polaka — Finlandja.

Dyrektor Kalima pożegnał mnie zapewnieniem, że w czasie najbliższym przyjedzie do Polski.

* * *

Przez zatokę Fińską jechałem na małym statku w dzień wietrzny i mglisty. Syrena okrętowa darła się przeraźliwie, a śruba popędowa pracowała leniwie. Kapitan bał się zderzenia ze statkiem na potkanym. Stał obok sternika i uważnie wpatrywał się w mleczną ścianę, w którą wrzynał się dziób okrętu nawet wte-

(Dokończenie art. na str. 4-ej).

Utrwalanie wydm na polskiem wybrzeżu.



Na najbardziej zagrożonych odcinkach morza polskiego rozpoczął Urząd Morski pracę nad zakładaniem plantacyj traw, które przed rozwianiem utrzymują piaski wydm. Zdjęcie przedstawia pracę rybaków kaszubskich pod kierownictwem inż. p. Pejty na odcinku pod Kuźnicą

Z różdżką oliwną
z Północnej do Południowej Ameryki.

WASZYNGTON. (Pat.) Przestawiciele dyplomatyczni Stanów Zjedn. w Argentynie, Brazylji, Chile i Peru otrzymali polecenie zwrócenia się do rządów tych państw o poparcie akcji, któraby położyła kres wojnie toczącej się w Ameryce Południowej.

Rząd Stanów Zjedn. zdecydował się jednocześnie zwrócić się do kongresu z żądaniem uchwalenia zakazu wywozu broni do Boliwji i Paragwaju.

St. Zjedn. przygotowują doniosłe zmiany w polityce monetarnej.

LONDYN. (Pat.) Agencja Reutera zapowiada doniosłe zmiany w polityce monetarnej Stanów Zjedn.

Ma się ukazać orędzie prezydenta Roosevelta do kongresu proponujące ogłoszenie ustawy o upaństwowieniu zapasu srebra na rynku wewnętrznym i uznaniu srebra jako częściowego pokrycia waluty Stanów Zjedn. Stosunek pokrycia złotem do pokrycia srebrem wynosić ma 75—25%.

Niektórzy senatorowie przypuszczają, że konsekwencją polityki prezydenta Roosevelta w sprawie srebra może być zwołanie w ciągu roku światowej konferencji monetarnej.

Przewiezienie zwłok
niemieckich lotników stratosferycznych.

MOSKWA. (Pat.) Zwłoki lotników, którzy ponieśli śmierć w katastrofie niemieckiego balonu stratosferycznego „Bartsch von Siegsfeld“, przewiezione zostały do Moskwy. Dziś wieczorem szczątki lotników będą odtransportowane do Berlina.

Jednodniówki.

P. O. W. na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Wilno, 1919—1934. Szkice i wspomnienia pod Red. Doktora Stefana Burhardta. Wyd. Wileńsko-nowogródzkiego Zw. Peowiaków.

Czem było POW. na ziemiach dawnej Rzeczpospolitej, jaki olbrzymi, niepojęty dla stojących poza tym ruchem miało zasięg, o tem dowiedział się ogół po wojnie dopiero lub w najstraszliwszym ogniu walk. O tych młodziutkich chłopcach, ginących od kuli w czoło, bo szli zawsze frontem do nieprzyjaciela, o tych dziewczynkach, co nie zeszły z posterunku i zginęły, co przekradały się nocami po bagnach z meldunkami i wiadomościami, po lasach, przez śniegi, o tych matkach, co wraz z dziećmi należały do konspiracji i tych ojcach, co ramię przy ramieniu synów maszerowali

Nie będzie to może egzaltacja, ani przesada, gdy powiemy, że tak jak po 63 roku, od zupełnego upodlenia, ochroniły nasze społeczeństwo te rodziny, które brały udział w Powstaniu i pozostały jako zaczyn idei niepodległości, tak teraz, na dalszą naszą drogę, pionem ideowym, busolą w chaosie zmagających się poglądów i chwiejących dogmatów, ostoją, pozostaną te rodziny, ci pozgólni ludzie, którzy latami narażali życie dla idei, wolności, konspirując się w POW. Z tej młodzieży wyrośli już ojcowie i matki, ci wiedzą co mają o Polsce dzieciom i wnukom opowiadać, ci wiedzą dobrze, jakie to czasy były lepsze, a jakie gorsze... Tym ludziom książka powyższa jest poświęcona. Nie wyczerpuje ona bynajmniej całości prac, poświęceń, pomocy udzielanej organizacji przez szersze koło ludzi, niezwiązanych może przysięgą, ale niemniej oddanych sprawie i pomocnych; tych trudno zarejestrować choćby dlatego, że tutejsi ludzie nie bardzo lubią i umieją się wynosić i ujawniać swe zasługi, i nie mogą się tego jakoś nauczyć, chociaż czasami powinni, dla przykładu.

Książka starannie i wytwornie wydana w Zakładach Graficznych „Znicz“, zawiera artykuły: rekt. Witolda Staniewicza, pisane tak barwnie i żywo, że stwierdzić trzeba w tym mężu nauki talent nowelistyczny. Jako podoficer P. O. W. zebrał sto ludzi w swej okolicy i maszerował ku armji polskiej, w której jak wiadomo zdobył Virtuti Militari, z bezstronnością charakteryzuje nastroje wileńskie w początkach wojny. W. Dobaczewska opowiada o nastrojach wileńskich w tym czasie. Wielkanoc w 1919 r. opisuje St. Trzeciak, uczestnik zdobycia Wilna, komendant obwodu święciańskiego. Marja z Nagrodzkich Młodkowska, przedstawia tragiczne dzieje aresztów w Wilnie i egzekucji w Dyneburgu Dyszlonka, Daniluka i Pac-Pomarnackiego. Senator J. Trzeciak, daje zajmujące dzieje mieszkania swej rodziny przy Portowej, gdzie się drukarnia mieściła i ukrywał kom. Januszko, Z. Nagrodzki pisze o niemieckich śledztwach, J. Kurczyn o rewizjach i ćwiczeniach peowiackich, Dr. Stefan Burhardt daje ciekawy przyczynek pamiętnikarski o ówczesnych nastrojach, o tarciach między organizacją POW. i władzami szkolnemi, które opiekując się harcerstwem, postawiły za warunek: albo skauting albo POW. W rezultacie prawie całe harcerstwo znalazło się w POW. i poszło na front. O Peowiaczkach, krótko, zbyt wstrzemięźliwie pisze p. Gulbinowa, oczywiście, tak nie wysuwająca swych zasług osoba, nie mogła pisać o sobie, a toby zajęło dużo więcej miejsca niż te dwie stronnice, zresztą autorka sama zaznacza jak dalece te młode bohateki, dziś matki dzieciom, nie lubią nawet wspominać, ani chcą o sobie mówić, uważając te ofiarną służbę dla Ojczyzny za rzecz naturalną. Z tego wynika, że wspomnienie o kobietach w POW. jest o wiele niekompletne. Wspomnienia L. Siemaski, Mszaryny, dr. T. Nagurskiego o POW. wołyńskiem, E. Gulczyńskiego o witebskiem, M. Przybytkówny o mińskiem, wreszcie POW. dzisiejsze i bibljografja, dopełniają tego zajmującego przyczynku do dziejów organizacji, która powinna bezwzględnie doczekać się dużej, wyczerpującej książki, złożonej ze wspomnień i artykułów zaintere-

Od Helsinek do Kowna.

(*Dokończenie art. ze str. 3-ej*).

dy, gdy w salonie restauracyjnym stygła niedopita przez niego kawa. Chwilami maszyna milkła i statek stał na wodzie cichy, jakby martwy, mały i bezradny. Zatoka Fińska urastała do rozmiarów morza.

Fala rosła, zaczęło kołysać, na progu kajut i salonów stanęła nieprzyjemna choroba morska.

— Panie, czy często tak bywa? — złapałem jakiegoś oficera.

— Zawsze, gdy jest mgła i nawet lekki wiatr — w ostatnich jego słowach wyczułem lekką ironję.

— Ile godzin będziemy płynęli?

— Trzy, cztery?

— A czy podjąłby się pan czy pański kapitan poprowadzić statek do Estonji — przypuśćmy pełny wojska — gdyby zatoka była zaminowana?

Oficer spojrzał na mnie ze zdumieniem.

— Zaminowana. Hm. — Nigdy o tem nie myślałem.

— Proszę jednak o odpowiedź.

Po dłuższej rozmowie i wyjaśnieniach z mej strony oficer odrzekł:

— Sądzę, że nie otrzymałbym wtedy rozkazu kierowania statkiem, pełnego żołnierzy, z kierunkiem na Estonję. Zadużo mielibyśmy kłopotu na swoich granicach lądowych. Rozumie pan mnie, prawda?

— Tak jest...

Pasażerowie klęli pogodę. Wielu żałowało, że nie poleciało hydroplanem.

— Drogę z Helsinek do Tallina przebywa samolot w niespełna godzinę — informował jakiś zbolały głos.

Granicę między Estonją i Finlandją można mierzyć drogą wodną i powietrzną — trzy lub niepełna godzina. Pierwsza i druga wymaga floty — morskiej czy powietrznej.

Piętnaście lat temu Finlandja zdobyła się na piękny braterski gest, udzielając krewniakom w pierwszej linji Estom zbrojnej pomocy w ich walce o wolność. Jednakże Rosja znajdowała się wtedy w ogniu rewolucji, Niemcy były pokonane. Miał rację oficer statku pasażerskiego. Gdyby zatoka Fińska została w przyszłości zaminowana statki z fińskiemi bagnetami nie skierowałyby się do Estonji. Zatoka Botnicka bowiem stałaby się wtedy niebezpiecznym, może nawet nie do przebycia murem.

* * *

W roku 1932 na konferencji Związku Studentów Państw Bałtyckich noszącego skróconą nazwę SELL (Suomi—Finlandja, Estonja, Litwa i Łotwa), delegacja finlandzka, reprezentująca pięć i pół tysiąca studentów Finlandji, zgłosiła wniosek o zaproszeniu i przyjęciu Polski do SELL. Łotwa i Estonja ustosunkowały się przychylnie. Litwa zaprotestowała i uniemożliwiła Finlandji oprzeć południową część Związku Państw Bałtyckich Akademików na **mocarstwowej** Polsce.

Mamy w Finlandji wielu rzeczowych i konsekwentnych przyjaciół.

Włodzimierz Hołubowicz.

Kiddnaperzy w Hollywood.

PLAGA AMERYKI.

Po zniesieniu prohibicji, ustaniu plagi gangsterów i zamknięciu ich przywódcy Al Capone'a w więzieniu Atlanta, Amerykę nawiedziła nowa plaga, którą zapoczątkowało słynne na cały świat porwanie małego synka Lindbergha. Plaga ta zowie się w Ameryce „kiddnaping", a polega na porywaniu dzieci bogatych rodziców lub też wogóle na porywaniu bogatych ludzi w celu uzyskania następnie od nich okupu. Plaga „kiddnaperów", czyli porywaczy rozwielmożniła się do tego stopnia, że na zwalczanie ich musiano wydać specjalną ustawę, przewidującą nawet karę śmierci dla tego rodzaju przestępstwa. W Ameryce jednak, klasycznym kraju rekordów, przestępczość również bije rekordy i niewiele sobie robi z długiego ramienia sprawiedliwości amerykańskiej, zwłaszcza, że i ta sprawiedliwość niezawsze poszczycić się może czystem sumieniem.

Po tych paru ogólnych uwagach przejdźmy do konkretnych wypadków „kidnappingu" w stolicy dziesiątej muzy Hollywood.

POLOWANIE NA CÓRKĘ MARLENY DIETRICH.

Słynna artystka, bohaterka „Niebieskiego Motyla", „X—27", „Pieśni nad Pieśniami i tylu innych filmów któremiśmy zachwycali w swoim czasie, ma, jak wiadomo, 9-letnią córeczkę Heidede, którą kocha nad życie. Wykorzystali tę okoliczność „kiddnaperzy" kalifornijscy i zagięli na Marlenę Dietrich parol. Pewnego dnia otrzymała artystka list, w którym anonimowy autor domagał się zapłacenia 50 tys. dolarów i groził, że w przeciwnym razie maleńka Heidede zostanie porwana. Pieniądze, jak pisał tajemniczy autor, winna była Marlena położyć przy murze u zbiegu Western-Boulevarde i Sunset-Boulevarde w Los Angeles. Po otrzymaniu tego listu Marlena Dietrich zwróciła się do słynnego detektywa amerykańskiego Reynoldsa, obznajomionego ze sztuczkami bandytów miejscowych. Za jego poradą Marlena przygotowała paczkę fałszywych banknotów i udała się autem na wskazane miejsce. W aucie ukrywał się Reynolds wraz z dwoma agentami. Marlena siedziała przy kierownicy. W pewnej chwili do auta Marleny zbliżyła się taksówka, z której wyskoczyło dwóch mężczyzn. Reynolds i jego agenci natychmiast otworzyli drzwiczki auta Marleny, wyskoczyli na jezdnię i rzucili się na nieznajomych. Ci ostatni jednak w mig zorjentowali się w sytuacji, cofnęli się do swej taksówki i umknęli. Detektywi nie mogli niestety strzelać ze względu na licznie krążącą po ulicy publiczność.

Nazajutrz Marlena otrzymała drugi list od „kiddnaperów". Ponawiali oni swe pogróżki i żądali tym razem 100 tys. dolarów, chcąc widocznie wynagrodzić sobie perypetje i zawód z dnia poprzedniego. Tym razem Marlena, za poradą Reynoldsa zdobyła się na nowy podstęp. Mianowicie odwiozła w tajemnicy swą córeczkę do pewnego dobrze strzeżonego przez policję domu i wzięła z pobliskiego przytułku dziewczynkę podobną do Heidede, jak dwie krople wody. Dziewczynkę tę przebrała Marlena w sukienkę swej córki i odtąd czuła się już bezpieczniejsza. Bandyci nie poznali się na podstępie. Pewnego dnia, gdy rzekoma Heidede była na spacerze w miejscowym parku miejskim, przyczem w pewnej odległości śledziło ją trzech detektywów, odezwała się do dziewczynki jakaś stara kobieta siedząca na ławce w bocznej alei. Zwabiła ona dziewczynkę bliżej przy pomocy cukierków, a następnie wzięła ją za rączkę i chciała się oddalić. W owej chwili rzucili się na nią trzej detektywi. Stara kobieta puściła wtedy dziecko i nabrawszy dziwnej sprężystości w nogach, pobiegła do stojącej wpobliżu taksówki. Tyle też ją widziano.

„Kiddnaperzy" nie dawali za wygraną. Tym razem przysięgli Marlenie zemstę za dwukrotny zawód. Mianowicie po parokrotnych próbach, udaremnionych zresztą zawsze w porę, wrzucili oni przez okno do pokoju rzekomej Heidede pudełko pełne czekoladowych cukierków. Analiza wykazała, że czekoladki zawierały w sobie ilość trucizny, któraby wystarczyła do wyprawienia na tamten świat czterech dorosłych mężczyzn. Wszczęte w tej sprawie dochodzenie policyjne doprowadziło do aresztowania kilkudziesięciu osób. Jednak głównego winowajcy i inicjatora całej tej afery nie wykryto.

PRZYGODA CHARLIE CHAPLINA.

Jak się okazuje, Charlie Chaplin również miał do czynienia z „kiddnaperami". Mianowicie w biały dzień na ulicy Los Angeles, podczas gdy słynny artysta udał się na przechadzkę, zbliżyło się do niego dwóch dżentelmenów z rewolwerami w ręku i zmusiło go do wejścia do wielkiego auta, które następnie z wielką szybkością ruszyło przez ulice miasta. Charlie Chaplin został wywieziony o kilkanaście kilometrów za Los Angeles do miejscowości San Pedro, gdzie wprowadzono go do jakiejś chaty przywiązano do słupa i zażądano okupu w wys. 20 tys. dolarów. Charlie Chaplin wolał sumę tę, za pośrednictwem swego adwokata, zapłacić, aniżeli narażać się na znęcanie się, a może nawet śmierć z ręki bezczelnych bandytów. Artysta stał widocznie na stanowisku, że zaoszczędzenie 20 tys. dolarów nie na wiele mu się się przyda w wypadku, gdyby miał być okaleczony czy uśmiercony.

PORWANIE KLARY BOW.

Rudowłosa piękność Hollywood'u, słynna ze swych przygód miłosnych i temperamentu Klara Bow też doznała przygody, która ją o mało nie zaprowadziła na tamten świat. „Kiddnaperzy" chcieli również od niej uzyskać poważniejszy okup w wys. 10 tys. dolarów. Utartym zwyczajem napisali więc do artystki list, żądając złożenia pieniędzy w pewnem określonem miejscu. Artystka pieniądze złożyła. Jednak bandyci rychło się spostrzegli, iż były to banknoty fałszywe. Przez zemstę porwali nazajutrz Klarę Bow i wywieźli ją za miasto. Uprzedzona policja zdołała jednak natrafić na ślad bandytów i po paru godzinach otoczyła ich kryjówkę. Znaleziono Klarę Bow nieprzytomną, z głęboką raną w piersiach. Jak się okazało w pewnej chwili artystka chciała się wyrwać z rąk bandytów, przyczem jeden z nich pogrążył hiszpański sztylet w jej piersiach. Klara Bow po dłuższej kuracji wyzdrowiała. Jednak wspomnienie niemiłej przygody z pewnością zachowała dotychczas. Co najciekawsze szefem bandy, biorącej udział w porwaniu rudowłosej Klary, okazała się osobistość znana i poważana na gruncie Hollywood'u. W stosunkach amerykańskich już to bodaj nie razi. Przed paru dniami czytaliśmy, że w zbrodniach głośnego Dillingera maczał palce były senator i człowiek na poważnem stanowisku. W historji małego Lindbergha pamiętamy, że brudną rolę odegrał jakiś poważny przyjaciel zdobywcy Atlantyku.

PORWANIE MAGNATA NAFTOWEGO.

Na zakończenie wspomnimy o ostatnim wyczynie „kiddnaperów", polegającym na porwaniu w Los Angeles znanego miljonera i magnata naftowego Williama F. Gettle'a. Porwano go z własnego ogrodu w chwili, gdy w spodenkach kąpielowych wychodził z basenu. Wywieziono Gettle'a w nieznanym kierunku. Jak słychać policja była bezsilna i Gettle zdołał powrócić na łono rodziny jedynie po złożeniu na ręce bandytów grubszej kwoty.

Takie są obyczaje i zabawy w wielkiej republice transatlantyckiej. **NEW.**

Niezwykły pomysł reklamowy.



Na plażach kąpielowych na Florydzie zastosowano nowy niezwykły pomysł reklamowy polegający na tem, że napisy reklamowe odbijane są na plecach, plażujących pań.

WIELKI WSTYD.

Na ławie oskarżonych dwie kobiety ze sfery robotniczej. Sędzia zadaje pytania młodszej:

— Nazwisko?

— Panasewicz...

— Panna czy mężatka?

— Panna — odpowiada po chwili wahania.

— A więc Panasewiczówna. Dlaczego w toku śledztwa podawała się za mężatkę?

— Wstyd wielki...

— Czy przyznaje się, że pozwoliła spędzić dziesięciotygodniowy płód?

— Tak przyznaję się...

— Co chce powiedzieć na swoje usprawiedliwienie?

— No... ciężko było. Nie mogłabym dziecka wychować. Wogóle... panną jestem.

Sędzia zwraca się do starszej kobiety o steranej twarzy.

— Józefa Narkiewiczowa, czy przyznaje się do winy spędzenia płodu?

Narkiewiczowa, lat 41, praczka z zawodu matka dwojga dzieci przyznaje się, że spędziła płód 32-letniej robotnicy Antoninie P., która ją o to bardzo prosiła, płakała, podawała się za mężatkę i narzekała na biedę.

Ze sprawy wynika, że Antonina P. dostała zakażenia krwi po zabiegu, dokonanym w niehigjenicznych warunkach. Leżąc w szpitalu żydowskim w gorączce wskazała osobę Narkiewiczowej.

Prokurator ograniczył się do oświadczenia, że oskarżenie popiera. Obrońca mec. Frydman wobec przyznania się oskarżonych do winy prosił o łagodny wymiar kary.

Sędzia skazał — Antoninę P. na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata, a Józefę N. — na 6 miesięcy więzienia.

Na ławach dla publiczności przysłuchiwał się rozprawie kochanek robotnicy. Starszy jegomość pozujący na inteligenta. Siedział na pierwszej ławce i wcale nie starał się ukryć swej roli w sprawie. Dyskutował z otoczeniem na tematy drażliwe. Oburzał się. Gładząc siwą czuprynę, podkreślał swą męskość.

Bohater... (w)

sowanych osób, życiorysów i faktów, gdyż rozpraszanie tych dziejów w poszczególne, małe broszury, o wiele niekompletne, nie spełnia swego zadania, jakiem jest przechowanie tych dziejów i podanie ich potomności. Zajmujące ilustracje zdobią tę książkę.

77 puk Piechoty Strzelców Kowieńskich. W piętnastą rocznicę powstania pułku. Lida 1934. Drukowano w Zakładach Graficznych „Znicz" w Wilnie.

Kowieński pułk Strzelców, to dziś brzmi tragicznie, ale gdy się w 1918 r. formował wraz z całym sztabem Dywizji Litewsko - białoruskiej, z samych ziemian kowieńskiej, wileńskiej i mińskiej ziemi, to wszystko miało być inaczej. Organizatorem i pierwszym dowódcą zostaje gen. Leon Łada - Zawistowski, oznaką na mundurach był niedźwiadek a sztandar otrzymali Strzelcy w 1919 r w zdobytem Wilnie w listopadzie. W dniu 10-lecia pułk otrzymał piękny wiec srebrny od gen. Wysockiego. Sz. Baron opowiada pokrótce dzieje walk i rozwoju pułku. F. Ossendowski daje wstrząsający obrazek z walk pod Bystrzycą, Maj. Kozłowski pisze o pracy pokojowej i szkoleniu w garnizonie i na manewrach. O wychowaniu fizycznym pisze por. Kościelny, o akcji P. W. kap. Baron, o walkach w 1920 sier. Toczko. por. Malicki o oświecie w wojsku, i daje wspomnienie z czasów po wejściu Żeligowskiego do Wilna. kpt. Brażuk o Spółdzielni Spożywców 77 p. p. M. K. O. O Rodzinie wojskowej. Wreszcie kronika wybitnych zdarzeń w pułku, i długa lista zmarłych z ran, zamyka te streszczone w krótkich artykułach dzieje jednej z najdzielniejszych naszych formacyj, utworzonych po to, by zaznaczyć wiekowy związek ziemi kowieńskiej z wileńską i z całą Rzeczypospolitą.

Twórcy pułku, byli to przeważnie synowie rdzennej Litwy i Żmudzi, te tradycje pragnie pułk zachować i przekazać następcom, a obraz walk w których brał udział zaznacza po wielekroć nierozerwalną spójnię pomiędzy ideologią niepodległościową, jaka od Niemna i Wilji, aż po Wisłę i San, pociągnęła pod broń młodzież ideową narodów.

Hel. Romer.

Bójka na zgromadzeniu Chrześcijańskiej Demokracji.

W ubiegłym tygodniu w Białej woj. krakowskiego zwołane zostało zgromadzenie publiczne Chrześcijańskiej Demokracji, w którem wzięło udział przeszło 200 osób. W pewnym momencie, kiedy przemawiający poseł Stempka ostro zaatakował władze państwowe na sali zerwała się burza protestu i wśród wrzawy rozpoczęła się bójka. Zebranie zostało rozwiązane.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

Podwójny wykolejeniec

Sprawa, a raczej dwie sprawy, jakie wkrótce będzie miał w sądzie warszawskim p. Jan Stefan, dwojga imion Łuczyk, mimo całej swej groteskowości budzi współczucie dla bohatera. Wskazuje ona, że poczucie winy i odpowiedzialności jest bardzo względne.

Pan Łuczyk był urzędnikiem jednej z instytucyj samorządowych i sprzeniewierzył tam 17.000 złotych. Zapewne po walce z sobą samym, zdecydował, że powinien skończyć samobójstwem. W tym celu wsiadł do pociągu idącego w kierunku Warszawy na stacji Włochy i wyczekawszy aż pociąg uzyskał odpowiednią szybkość, wyskoczył.

Zamach samobójczy nie powiódł się. Ciężko potłuczony p. Łuczyk leżał w szpitalu i cierpiał. Na łożu boleści wykombinował sobie dość prosty sposób wybrnięcia z opresji.

Oto napisał podanie do dyrekcji Polskich Kolei Państwowych, że padł ofiarą wypadku kolejowego i żąda odszkodowania za ból i straty w wysokości 30 tysięcy złotych.

Dziwnym trafem władze nie wzruszyły się nieszczęściem p. Łuczyka i poczęły sprawę badać. Najpierw udowodniono mu, że popełnił defraudację, a potem nietrudno już było wytłumaczyć i resztę, gdyż nie jest łatwo wypaść z pędzącego pociągu, gdy się jest trzeźwym, w dodatku wypaść tak, by można winić o to dyrekcję kolei.

Sąd będzie miał dość trudne zadanie. Defraudacja jest niewątpliwa, ale udowodnić p. Łuczkowi, że usiłował popełnić samobójstwo będzie trudno.

P. Łuczyk wykoleił się trzy razy: raz moralnie, potem dosłownie fizycznie, potem znowu moralnie... Bardzo zmienne koleje życia jak widzimy.

Wel.

O regulację Wilna

Kilka dni temu w „Kurjerze Wileńskim" p. Witold Hulewicz poruszył w swoim artykule „Wybory a kultura miasta" sprawy architektury m. Wilna. Sprawy te bardzo obszerne i trudno je ująć wyczerpująco. Chcę poruszyć nieco szerzej jedną z nich, najbardziej zaniedbaną w Wilnie, o której p. Hulewicz wspomniał tylko ubocznie, mianowicie sprawę regulacji miasta. Wiemy już z artykułu p. Hulewicza, że wszystkie większe miasta w Polsce z wyjątkiem Wilna, posiadają Biura Regulacyjne. Co to jest Biuro Regulacyjne, naco ono komu potrzebne, może nie wszyscy wiedzą, orjentują się jednak wszyscy, że każda praca, a zwłaszcza praca zespołowa, musi posiadać pewną organizację, pewien zgóry obmyślany plan. Inaczej jednostki pracujące nie będą ze sobą w pracy zharmonizowane, a będą sobie wzajemnie przeszkadzać.

Takim planem organizacyjnym, ujmującym w pewien porządek powstawanie w obrębie miasta wszelkich nowych budynków i odpowiednie przeróbki starych, jest plan regulacyjny miasta. Plan taki, opracowany przez ścisłych fachowców, przewiduje rozplanowanie ulic, placów, usytuowanie ważniejszych budynków, parków, ogrodów publicznych, skwerów, urządzeń sportowych i innych z uwzględnieniem potrzeb zdrowotnych, komunikacyjnych i rozwojowych miasta. Opracowanie takiego planu i przeprowadzanie go w życie to zadanie Biura Regulacyjnego.

Sprawa wymaga głębokich studjów i nie jest tak łatwo jakby się komuś mogło wydawać. A brak planu regulacyjnego powoduje często katastrofalne skutki, jak zahamowanie rozwoju miasta lub niemożność rozwiązania kwestji komunikacji miejskiej. Jako przykład podam Warszawę, która już dawno pomyślała o planie regulacyjnym, jednak się z nim spóźniła, skutkiem czego nie ma dziś możności wykonania pewnych robót potrzebnych do przeprowadzenia głównej arterji komunikacyjnej (ulicy przejmującej ruch tranzytowy), ponieważ przeznaczony na nią teren przedstawia dziś wartość grubych miljonów i miasto nie może sobie pozwolić na jego wykupienie. Przyczyna prosta — teren ten był do wykupienia za bezcen za czasów niemieckiej okupacji, ale wobec braku wówczas odpowiedniego planu regulacyjnego, został zabudowany kosztownemi wielopiętrowemi domami prywatnemi. Miasto dziś, mimo wielkich trudności komunikacyjnych, wynikłych ze zwiększenia się ruchu samochodowego, musi czekać dziesiątki lat, aż domy stojące na potrzebnym terenie, przy zastosowaniu zakazu ich remontowania (niestety, prawdziwe) będą zagrażać swoim stanem życiu mieszkańców i będą zakwalifikowane do rozbiórki, co pozwoli zwolnione od domów tereny taniej wykupić i przeprowadzić konieczną do normalnego życia i rozwoju miasta ulicę — arterję.

Wracając do Wilna, mimo że nie grozi mu tak szybki rozwój, jak — Warszawie, jednak nawet przy dzisiejszym słabym ruchu samochodowym, rozplanowanie jego ulic daleko nie odpowiada potrzebom, jest nieracjonalne, zupełnie nieuporządkowane. Rosjanie niewiele dbali o te sprawy, często rozmyślnie dając się rozbudowywać nieracjonalnie, chcąc tem zatrzeć wszelkie ślady historycznego rozwoju miasta.

Dziś, jak słyszymy, przyszło zrozumienie konieczności zorganizowania i wzięcia w ręce planowej rozbudowy miasta. Miasto decyduje się stworzyć Biuro Regulacji i przystąpić do wykonania planu regulacyjnego. Powołano na eksperta do spraw urbanistyki wybitnego fachowca, profesora Katedry Budowy Miast Politechniki Warszawskiej, inż. architekta T. Tołwińskiego. Pierwszy, ale wielki krok naprzód został zrobiony i temu gorąco przyklasnąć muszą przedewszystkiem fachowcy, rozumiejący doniosłość sprawy.

A jednak, mimo tak dobrego początku i tu, jak we wszystkich sprawach ludzkich, jest pewne ale... chodzą pogłoski, że nowotworzone Biuro Regulacji będzie podporządkowane istniejącemu Biuru Pomiarów. Czy to nie jakieś qui pro quo?... I ustawowo i logicznie, plan regulacyjny musi się opierać na planie warstwicowym i innych danych przygotowanych przez Biuro Pomiarów, jako na materjale przygotowawczym i pomocniczym. Czy to tworzy taką zależność, że biuro dające materjał przygotowawczy musi być nadrzędne, a biuro wykonywujące faktyczną robotą twórczą —podrzędne? Czy czasem takie postawienie sprawy nie zahamuje całkowicie pracy, lub nie spowoduje zupełnie nie niewłaściwych jej wyników...

Biuro regulacji nie ma żadnych wspólnych zainteresowań z Biurem Pomiarów, którego zadaniem jest dostarczyć potrzebnych dla Biura Regulacji danych pomiarowych i na tem rola jego kończy się. Czemu i nikomu nie przyszło na myśl podporządkować temuż Biuru Pomiarów Wydziału Wodociągów i Kanalizacji? Przecież ten ostatni musi też korzystać z danych pomiarowych wykonanych przez mierniczych tegoż Biura Pomiarów. Zrozumiałem jest, że Biuro Regulacji musi współpracować z Wydziałem Kanalizacji, ma także wspólne zainteresowania z Wydziałami Drogowym. Zdrowia i wymagania tych Wydziałów winno brać pod uwagę przy swoich pracach. Co do Biura Pomiarów, to o ile ma być jakaś zależność między niem a Biurem Regulacji, to właśnie Biuro Pomiarów winno podlegać Biuru Regulacji, jako wykonywujące dla tego ostatniego prace przygotowawcze i pomocnicze. Przecież i w innych dziedzinach pracy nie dzieje się inaczej: fabrykant kanwy nie będzie kierownikiem pracowni artystycznych robót ręcznych na kanwie, dlatego, że tę kanwę wyrabia, a przeciwnie, — będzie się stosował w swoich wyrobach do wymagań odbiorców — pracowni robót ręcznych.

To wydaje się zrozumiałem. I nie powinno budzić wątpliwości, że tak właśnie zostanie przez Władze Magistratu zdecydowane... A jednak uporczywe głosy powtarzają, że nawet prof. Tołwiński zgodził się na czasowe przeprowadzenie koncepcji zależności Biura Regulacji od Biura Pomiarów. Znam prof. Tołwińskiego nietylko z politechniki, spotykaliśmy się i w życiu, w sprawach budowlanych. Jest on dość delikatny i może nie chciał odrazu zbyt zdecydowanym stanowiskiem robić przykrości tym którzy byli innego zdania.

Miejmy jednak nadzieję, że poruszona tu sprawa przy ostatecznej decyzji zostanie załatwiona w sposób należyty, zgodny z interesami miasta.

Bogusław Święcimski
inżynier architekt

KINA I FILMY.

„ŚWIAT NALEŻY DO CIEBIE"!...
(Helios).

Filmy z Kiepurą, dwa bardzo udane, zwłaszcza ostatni, zrobiły furorę i jak zwykle w takich wypadkach bywa, wywołały naśladownictwo. Że jednak Kiepura ostatnio jest bez konkurencyjny, przeto film naśladujący jego filmy, to conajmniej ryzyko. Może on mieć powodzenie tylko tam, gdzie nie widziano (i nie słyszano...) ostatnich dwóch filmów z naszym tenorem.

Józef Schmidt ma dość silny i pięknie wyszkolony głos, ale „gdzie mu do Kiepury!" Pozatem jest brzydki, prawie pokracznie brzydki, czego wcale nie można zarzucić naszemu śpiewakowi... Przeciwnie, panie mówią, że owszem, owszem... Notabene scenarjusze tych kiepurowych filmów i ich reżyserja są znakomite, gdy film ze Schmidtem jest, z wyjątkiem kilku momentów, dość banalny,a w dużej części, jakby żywcem ściągnięty z tamtych. Wytworzono już jakiś szablon dla fars, czy dramatów filmowych z życia śpiewaków operowych, to samo prawie tempo, te same tricki z telefonami (ten z poplątaniem słuchawek był wyjątkowo udany), podróże, plakaty, gazety, impresarja, ciągle w kółko.

Jeżeli znajdzie się do tego dobry reżyser, to film uratuje, jeśli go niema — film albo zrobi klapę, albo wypłynie, ale z sukcesem przeciętnym.

„Świat należy do ciebie" — zrobiłby większy efekt, gdyby nie to, że za wcześnie ukazał się po filmie z Kiepurą, mimo swoich wspomnianych wcale niezłych momentów, jak scena przy telefonie, epizod ze starym tenorem operowym, incydenty na scenie opery, czy operetki etc. — Film jest wiedeński, djalogi niemieckie.

Nadprogram tygodnik Paramountu. (şk).

Kursy Gospodarstwa Domowego Z. P. O. K. w Wilnie.



Dzień 17 maja był uroczystością dla 200 dziewcząt. Na czterech placówkach w Wilnie i jednej w Nowo-Wilejce uczestniczki kursów gotowania, kroju i szycia żegnały swe opiekunki, instruktorki oraz nowe koleżanki.

W Wilnie w dniu zamknięcia gośćmi kursów było wiele członkiń ZPOK. oraz przedstawicieli Funduszu Pracy p. naczelnik Jocz i p. dr. Paczyński.

Kursy, zorganizowane przez Z. P. O. K. z zasiłku Funduszu Pracy, trwały sześć tygodni, prowadzone były przez fachowe instruktorki przy wybitnej współpracy, członkiń Związku. Na kursach uczono gotowania, znajomości domowego gospodarstwa kobiecego oraz kroju i szycia. — Każdy kurs gromadził po 40 uczestniczek w dwóch zespołach; jednocześnie 20 dziewcząt uczyło się szyć, 20 gotowało. Uczęszczające na kurs korzystały z bezpłatnych zdrowych i posilnych obiadów, a po ukończeniu kursu otrzymały uszyte przez siebie 2 sztuki bielizny i po jednej sukience.

Jakie znaczenie miał dla dziewcząt kurs, nietylko pod względem nabycia fachowych wiadomości, lecz zżycia się w gromadzie, świadczyły gorące słowa serdecznego podziękowania jakiemi uczestniczki kursów żegnały swe opiekunki i instruktorki. Ze szczerym żalem mówiły, że kończy się sześciotygodniowy okres, w czasie którego nie potrzebowały troszczyć się o obiad i dzień miały wypełniony pracą; niektóre pytały nieśmiało czy będą organizowane podobne kursy i czy po raz drugi będą mogły na nie uczęszczać.

Smutny to objaw dnia dzisiejszego, gdy młoda dziewczyna nie ma możności zarobkowania, pociechą jest gdy choć przez krótki czas zyska normalniejsze warunki życiowe. Z. G.



Na ilustracjach fragmenty z kursów gotowania, kroju i szycia.

Dziś jest ostatni dzień sprawdzania spisów wyborców w prowincjonalnych miastach Wileńszczyzny! Idź niezwłocznie i sprawdź czy jesteś wpisany! Sprawdź także czy zapisane są nazwiska twej rodziny i znajomych!

OSTRZEŻENIE.

Wobec stwierdzenia, że w Wilnie w dalszym ciągu praktykowane jest nielegalne wypożyczanie i przeczytywanie pism, co przynosi poważne straty Wydawnictwom — Stała Komisja Wydawnictw Wileńskich i afiljowanych w Wilnie ostrzega niniejszem zarówno nieuczciwych czytelników jak i sprzedawców, że winni pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej, kolporterzy zaś prócz tego pozbawieni zostaną pism do sprzedaży.

Stała Komisja Wydawnictw Wileńskich i afiljowanych w Wilnie.

KURJER SPORTOWY.

Nowe władze sportu wileńskiego.

Na pierwszem plenarnem zebraniu nowomianowanego Miejskiego Komitetu W. F. dokonano podziału na komisje, kt. ułożyły się następująco:

Komisja gospodarczo administracyjna: przewodniczący płk. Iwo Giżycki, — członkowie: insp. Izydorczyk, kpt. Mazurkiewicz, Kpt. König, por. Pawłowicz, inż. Merson i p. Żukowski.

Komisja wychowania fizycznego: — przewodniczący p. Michał Frank, członkowie: mjr. Lankau, mjr. Kurcz, p. Rzeszowski, kpt. Mazurkiewicz, p. Rudominówna, mgr. Epsztejn, por. Pawłowicz, kpt. Gołyński i sędzia W. Tarasiewicz.

Komisja propagandy i wychowania społecznego — przewodniczący p. inż. Merson, członkowie: red. Nieciecki, dr. Brokowski, insp. Starościak, mjr. Pfeifer, p. Pełczyńska i dr. Wasilewski.

Dokonano również wyboru sekretarza i intendenta. Na sekretarza zaproszono ponownie p. Notesa z Magistratu, a Żukowskiego ze Starostwa Grodzkiego.

Przewodniczącym M. K. W. F. jest p. prezydent dr. W. Maleszewski, a wiceprzewodniczącym p. starosta grodzki W. Kowalski.

Po ustaleniu komisyj zatwierdzono budżet M.K.W.F., który wynosi 16.200 zł.

Jędrzejowska w Berlinie.

BERLIN. (Pat.) Wczoraj rozpoczął się w Berlinie międzynarodowy turniej tenisowy, zorganizowany przez klub Rot-Weiss. W turnieju bierze udział mistrzyni polska Jędrzejowska. W pierwszym dniu zawodów Jędrzejowska odniosła duże sukcesy. Zwyciężyła w grze pojedyńczej niemiecką mistrzynię p. Rost w stosunku 6:2, 6:1, oraz p. Kaeppel w stosunku 6:3, 7:5. W grze podwójnej mieszanej para Jędrzejowska i Vodicka odniosła zwycięstwo nad parą Dollinger i Grużewski w stosunku 6:1, 6:2.

Dziś przyjeżdża Gedanja.

Dziś wieczorem na dworcu wileńskim piłkarze WKS powitają przyjeżdżających do Wilna graczy Gedanji.

Gedanja w niedzielę rozegra mecz z WKS. Mecz odbędzie się na stadjonie przy ul. Werkowskiej o godz. 16.30.

W poniedziałek Gedanja gra z Makabi.



— Chodźmy stąd! Godzinę już jegomość ciska nożami i trafić nie może. Znudziło się patrzeć na tego niedołęgę.

Pełna tabela wygranych w 9-m dniu ciągnienia 4 klasy 29-ej Polskiej Loterji Klasowej

GŁÓWNE WYGRANE

II.

Zł. 15.000 na Nr.: 167763

Zł. 5.000 na N-ry: 8455 63713 86023 145632

Zł. 2.000 na N-ry: 17102 25290 26911 32279 36396 40443 58937 79743 83210 89553 90425 96701 100144 134900 136987 145677 156628 166277

Zł. 1.000 na N-ry: 36211 41284 52611 55550 63943 65161 66748 70197 73146 74940 75496 82805 89415 102159 110453 114301 120028 123446 126725 129499 134331 140923 146206 150824 153278 162472

II.

Zł. 15000 na n-ry: 30315 76733 159897

Zł. 5000 na n-ry: 28064 131312 133097

Zł. 2000 na n-ry: 2060 15164 22681 22338 24713 33418 36756 56701 55103 57222 81684 82804 112229 113817 132406 150720 156965 166141

Zł. 1000 na n-ry: 1914 12841 13712 27106 35340 38917 35738 39019 41443 42923 44445 49237 52693 57656 73675 80730 93214 94232 106075 108129 111529 111391 114332 112098 118264 125645 131881 132295 133457 146653 148280 149040 151653 154007 158071

STAWKI

I i II-gie ciągnienie

9 143 92 245 361 435 61 523 773 87 861 980 1020 49 180 286 366 680 93 728 902 58 80 2000 98 170 297 358 513 28 665 83 720 93 3162 97 99 291 301 562 800 17 55 931 56 4003 35 360 683 735 958 5205 26 407 575 683 772 984 6014 17 138 289 468 87 99 547 71 621 57 778 861 76 951 68 7046 271 82 306 409 66 98 591 701 2 90 995 8031 86 118 577 778 9295 301 51 548 96 97 706 11 940 42 95

10049 264 337 666 87 703 11091 188 94 296 375 427 510 718 28 53 75 96 803 14 73 96 978 12035 119 24 55 411 572 823 999 13061 78 231 59 363 521 99 633 62 794 868 910 14086 128 73 262 63 98 366 91 481 613 15033 179 377 410 90 567 81 705 913 48 16104 76 88 318 402 738 838 60 17112 22 220 88 302 582 882 954 18040 152 263 310 11 402 54 562 641 95 742 43 45 19048 59 74 147 59 80 93 263 436 524 705 832 923

20294 453 599 610 73 95 803 64 21078 526 646 870 926 52 22018 124 52 93 369 404 51 526 713 947 23452 611 20 84 781 24089 234 83 559 94 793 873 953 25019 154 220 36 52 63 475 650 749 98 862 984 26185 264 371 545 687 814 27308 469 527 907 28052 62 186 433 577 628 80 706 76 82 894 29058 98 117 299 315 49 559 76 744 47 80 918

30126 210 322 477 83 694 963 31064 371 538 740 45 59 974 32157 345 636 785 849 33093 238 666 95 830 946 34046 326 409 638 714 98 809 93 900 62 35088 148 69 276 80 318 437 82 582 90 634 40 724 822 36070 93 256 84 426 534 634 789 824 37160 87 260 61 66 410 38003 31 52 92 135 64 710 66 837 38 939 39029 162 64 472 520 733 871 903 92

40296 324 63 71 446 520 56 723 54 60 66 801 9 13 916 88 41062 82 158 60 76 215 304 35 50 494 538 666 90 793 42061 287 94 486 539 798 806 12 26 39 92 924 43118 428 604 721 77 99 960 67 91 44356 474 75 511 41 82 675 87 834 84 924 42 60 45123 34 36 77 382 427 536 641 64 812 965 67 89 46003 113 14 78 269 337 96 652 718 838 47019 326 41 590 621 730 832 48019 61 125 43 96 395 400 14 659 704 63 73 859 98 49043 77 140 56 61 88 408 811 52 91 918 22 34

50209 607 23 71 807 970 51090 98 100 6 58 255 344 82 91 437 621 729 61 800 85 52002 20 108 10 292 306 441 651 74 721 811 939 41 63 84 53090 117 239 76 336 73 569 604 725 91 804 23 37 44 962 54072 162 236 67 350 19 413 93 678 55053 92 149 254 393 407 29 38 544 70 78 621 717 76 864 904 56010 510 62 633 707 25 54 846 85 57083 91 119 93 242 65 321 98 411 16 530 44 610 25 44 78 87 715 815 58184 201 96 383 403 66 740 59097 366 592 662 719 875

60226 304 80 447 598 750 813 990 61676 728 33 52 837 91 900 62009 244 98 606 38 708 12 32 936 63413 42 56 529 75 651 67 926 46 94 64258 332 45 55 460 98 688 730 65017 34 102 92 324 49 75 550 633 37 38 712 22 862 73 84 940 72 66012 252 95 353 84 99 620 972 74 67078 222 73 76 444 54 74 633 746 67 904 51 68046 58 290 301 40 72 612 20 754 824 69057 92 181 257 380 93 4443 536 626 705 85 870 927 86

70076 246 488 591 612 756 902 12 23 35 71179 354 71 87 88 540 52 73 859 72062 427 650 965 73014 72 257 316 62 450 57 68 504 630 763 816 24 73 74145 209 361 589 702 57 836 914 71 75053 125 35 86 342 99 444 94 841 76521 556 740 55 88 895 908 77216 392 442 53 512 35 36 775 827 84 953 68 78043 53 144 213 55 94 352 520 83 698 837 42 79134 220 405 535 49 603 7 48 884.

80053 68 179 261 354 414 515 79 704 862 81207 17 325 4079 80 81 582 664 803 967 82000 153 257 368 93 623 75 94 729 54 995 83190 247 99 347 647 997 84005 122 468 542 53 607 85048 422 37 91 515 648 772 956 86150 399 436 818 61 87014 358 424 525 84 602 801 16 63 935 88013 59 132 407 33 88 695 743 942 99 89164 313 468 555 888 953.

90054 183 216 56 89 94 412 33 46 58 669 95 812 919 91184 270 95 304 48 408 65 539 98 804 975 92040 192 491 538 674 800 93065 78 126 297 505 11 643 754 864 996 94327 784 855 62 75 92 95081 94 121 33 212 324 510 60 704 904 57 71 99 96030 97 351 460 77 502 37 989 97086 358 60 610 18 21 707 19 60 69 70 818 98058 160 439 752 864 960 99008 182 83 366 468 762 975.

100021 183 789 897 101048 114 20 33 300 16 81 482 84 550 941 51 102003 70 75 171 218 28 68 78 460 69 258 49 608 15 54 962 81 103041 104 497 598 721 824 28 64 990 104220 334 488 545 746 837 105025 534 658 982 928 106026 272 463 685 719 975 107044 64 107 70 349 458 632 90 803 932 62 70 95 108194 434 109057 204 343 55 83 446 93 578 858 949.

110027 83 201 324 448 837 111231 73 86 470 74 91 567 833 112296 351 71 471 511 22 657 81 731 848 82 113056 147 50 345 83 94 443 506 649 53 729 804 960 67 76 84 114021 59 193 309 473 579 621 933 115199 336 86 480 874 944 116036 268 601 898 954 117046 121 242 388 468 596 623 706 839 86 118116 50 206 362 68 77 440 634 42 76 80 715 71 937 119237 358 80 401 47 829 953 50.

12006 131 230 440 63 546 82 616 36 838 57 121171 91 491 665 122313 72 78 411 608 36 857 944 123237 42 671 766 845 76 972 124071 157 200 97 303 33 430 682 872 916 58 125350 64 78 520 676 730 974 126037 291 321 23 481 622 722 30 37 127064 72 184 254 352 70 429 534 653 89 723 32 98 910 128061 185 255 359 658 743 51 972 129084 239 44 317 73 451 628 809 932.

130067 99 136 453 75 604 66 83 755 63 89 808 59 918 131023 76 249 405 524 85 735 866 941 132266 382 443 94 540 83 721 55 133117 59 404 84 534 704 27 851 74 134214 316 494 556 89 798 861 65 913 135028 82 364 68 434 708 42 806 23 38 47 962 136002 36 99 101 32 98 347 590 638 70 90 728 880 89 92 982 137305 444 63 737 830 92 985 138120 272 90 307 25 76 98 504 654 68 73 777 943 49 139196 445 51 82 585 712 813 27 32 985.

140084 174 82 297 319 34 38 73 410 705 884 141235 649 776 951 142014 71 571 651 882 89 902 143022 182 244 376 449 702 861 144018 73 91 390 471 563 79 741 848 67.

145066 185 230 68 495 513 42 98 819 90 922 146041 105 286 305 29 41 517 96 908 147152 268 86 341 70 409 35 732 95 821 41 148017 91 105 12 21 286 304 70 491 759 874 149093 100 260 368 69 74 707 72 836 69 976 89.

150063 87 151 486 668 746 72 151002 19 147 89 418 540 69 789 152041 263 429 507 26 636 755 153272 311 423 31 562 713 27 154024 70 154 206 13 511 934 35 155079 250 315 71 86 435 94 561 602 995 156025 97 238 41 700 3 59 157254 55 81 329 497 555 808 945 158093 129 32 38 283 427 39 556 625 65 700 926 159008 126 213 41 74 457 617 851 52 69 911 48.

160028 230 437 738 66 807 28 69 82 932 161098 387 402 569 93 730 68 77 828 999 162064 188 336 37 413 574 666 919 57 75 163081 109 394 471 523 715 805 18 24 92 944 164003 132 293 96 354 486 637 93 708 936 55 165016 38 43 208 70 373 431 36 84 552 605 700 17 166047 203 14 63 415 34 85 829 167006 43 70 255 387 629 47 58 702 920 93 98 168006 92 113 19 51 60 224 382 83 571 689 910 169010 169 592 609 71 732 65 99 863.

III-cie ciągnienie

61 661 1757 2186 443 687 768 3131 48 87 257 566 737 984 4001 152 378 752 68 5266 6057 7144 8006 94 605 816 9063 199 779

10108 39 271 456 805 11029 965 12636 941 13299 609 702 81 869 937 14251 15057 16610 864 902 17191 262 969 18850

20494 21266 429 804 63 22149 217 344 64 596 887 23026 96 240 52 441 531 44 784 24062 25038 174 559 87 810 37 980 87 26279 731 944 27048 28060 401 45 966 29016 140 470 529 724 943

30220 814 966 31104 32263 526 606 989 33596 965 34457 526 35575 743 36131 37433 621 790 38047 314 89 39116 623

40005 124 708 958 41056 206 348 460 557 82 899 42355 81 415 43310 724 858 994 44141 216 332 863 929 45063 385 452 581 46198 902 47034 56 57 220 651 66 729 50 878 48100 530 960 49195 291 400 91 798 972

50775 51081 457 884 96 52809 26 70 53509 66 643 824 80 54086 244 495 553 666 55086 107 85 298 657 865 908 26 56013 117 453 609 736 57015 79 842 58342 498 518 632 88 742 59706

60076 387 738 61229 844 903 65 62049 184 331 524 671 740 963 82 63171 647 797 64397 65304 606 708 33 838 92 66477 67064 718 971 68749 887 922 69143 220 456 513 60 731

70441 71101 865 977 72233 92 864 73264 830 976 74163 819 75477 628 66 729 50 878 48100 530 960 49195 391

76130 98 224 482 544 840 925 77222 391 503 728 36 948 78136 293 313 401 79148 202 327 420 502 71 667 989.

80173 441 542 609 842 95 81304 559 710 820 64 71 82447 83353 461 568 620 775 80 837 40 978 84757 85006 298 478 86041 733 87798 821 88342 81 89194 634 82 84 727 881.

90005 243 541 776 91004 147 845 92372 93233 49 340 639 95474 719 96003 744 97433 549 998 98025 80 132 485 808 99207 595 690 780 885 970.

100297 98 400 9 629 793 942 101174 207 377 102175 541 786 103060 741 952 104129 420 786 982 105103 45 793 987 106588 601 107709 949 108125 501 662 109231 579.

110179 373 806 111044 108 620 811 55 112123 82 595 113166 95 114165 331 70 781 977 115050 159 237 375 503 604 85 116228 39 792 899 117030 671 752 118040 119476 551 892.

120173 239 578 641 121058 67 381 847 122506 77 632 759 903 123068 372 460 124327 125221 67 660 126216 74 594 736 860 127451 128174 218 839 129507 675 883 130417 552 824 916 131366 703 875 932 36 132884 989 133248 134520 84 636 879 982 90 135306 597 605 828 136629 137073 76 303 552 846 138203 98 379 885 139002 136 89 327 772.

140123 211 455 722 66 141054 83 494 514 623 73 851 142010 467 518 79 780 840 143324 144016 913 145209 564 146369 741 906 147194 402 656 73 76 850 148543 149008 65 778.

150278 91 554 688 807 151440 582 793 153075 294 446 154011 83 155247 321 986 156944 157974 158118 452 910 159433

160156 247 351 443 161236 396 445 978 162170 671 796 853 163001 83 166 382 740 973 164014 47 165858 166474 76 660 167046 640 48 955 168229 169058 313 560.

IV-te ciągnienie

148 354 68 483 521 88 646 864 1023 334 2481 82 630 69 901 16 34 34051 99 711 20 819 22 4084 153 662 821 937 5032 282 317 82 6013 60 142 450 734 47 872 963 7175 294 363 513 31 734 8219 361 522 623 9029 95 153 289 337 69 472 617 24 761 864 99 908.

10050 407 579 88 643 753 832 40 11342 531 63 625 90 778 87 835 54 80 12118 524 13198 272 389 749 862 14628 15161 413 35 535 791 16096 342 477 624 61 17200 80 512 666 747 79 993 18081 86 822 19128 255 499 778 20337 472 638 870 21290 322 52 472 949 22041 361 422 905 56 23381 419 53 538 24797 808 26086 387 846 959 99 27309 697 861 977 28033 788 845 29186 261 375 96 421 552 55 925 59.

30044 58 124 532 678 773 828 43 31097 190 451 77 588 92 813 59 51 931 32 318 502 33182 404 22 794 34380 517 95 669 785 35003 93 241 455 661 36103 488 503 83 721 62 66 37210.

38263 73 861 965 39125 37 72 318 91 415 864 941

40061 271 551 54 95 713 41159 433 597 778 42080 783 899 43008 33 43 568 947 44205 28 77 527 605 97 715 45588 46267 68 368 577 648 859 47316 34 52 511 51 838 48007 95 121 85 450 739 853 49084 314 55 540 669

50484 530 651 767 86 51076 129 412 650 744 52007 250 518 84 741 804 990 53017 46 64 228 549 673 875 77 54002 119 70 399 444 88 505 43 717 87 952 55052 508 89 649.83 56059 108 82 358 90 509 66 92 644 822 57005 194 337 526 27 28 688 706 958 58057 109 495 640 894 913 59424 69 521 91

60176 88 210 87 513 613 721 852 61158 231 352 626 759 817 969 89 62002 117 76 573 631 792 988 63228 380 406 534 602 7 27 64 986 64207 48 493 812 65321 36 72 82 463 654 704 66006 18 180 200 90 379 419 672 81 765 67178 221 86 347 49 511 662 68193 362 551 714 69031 87 370 505 34 82 95 797

70219 45 335 68 748 83 996 71239 302 654 888 72259 560 601 800 73220 567 885 997 74100 330 432 524 816 77 75340 516 90 915 76050 172 327 433 626 96 713 62 77027 38 184 311 90 590 973 78719 79101 254 404 39 654 924

80019 136 421 81086 148 491 552 790 82081 179 85 349 449 736 800 83931 84149 400 86 556 76 609 85411 502 714 988 89 86331 546 640 800 32 903 74 87144 355 606 88022 268 637 759 89050 602 27 39 835 962

90101 39 382 401 636 869 91344 494 566 78 92 617 865 92019 345 435 96 621 734 907 44 61 93020 80 246 509 626 44 900 11 94050 120 218 646 947 95151 269 335 535 698 765 815 43 981 93 96 96263 489 649 713 78 97208 18 745 823 95 981 98085 125 99643 68 722 74

100208 460 628 940 79 101373 626 900 81 102417 504 723 103293 415 834 104252 478 105032 133 527 72 995 106130 285 376 448 613 982 107180 275 885 902 15 108461 82 109058 131 73 308 799 982

110230 55 381 553 877 111083 765 85 825 112097 139 98 397 454 566 92 714 63 807 978 113041 178 643 55 995 114031 386 429 604 40 777 99 806 92 93 115014 63 346 435 602 781 967 116144 240 86 311 555 82 604 846 80 92 117131 314 480 534 766 118031 186 268 600 829 995 119337 443 592 653 737 42 47 801 32 989

120093 491 847 121260 98 489 790 854 936 122144 426 976 123080 125 365 923 124211 604 24 734 982 125039 602 12682 449 549 746 127134 202 69 71 386 610 44 70 706 63 85 88 904 76 128064 100 541 613 129025 128 256 751 68 838

130166 488 131117 215 77 914 132179 355 591 841 949 133101 420 134046 56 64 262 396 621 763 135016 283 410 621 969 136147 660 754 890 967 137214 535 607 25 138063 260 842 139273 505 785

140429 49 631 730 70 141075 100 273 549 93 619 807 81 97 142054 344 286 633 762 143414 97 554 941 144028 46 386 51 387 668 823 145012 58 184 146128 318 60 581 666 147095 140 342 442 956 148072 122 206 21 646 971 149277 468 705 815

150104 233 391 439 74 92 541 44 860 935 151130 46 261 470 513 867 900 98 152151 153241 389 663 714 825 154181 84 278 314 33 415 24 609 74 91 712 155001 47 385 521 603 801 57 156051 192 363 88 409 680 919 157083 155 414 573 651 92 850 158000 61 113 214 559 602 968 159098 171 218 25

160013 29 85 193 281 380 97 415 36 745 93 817 67 946 161059 267 85 461 60 649 787 821 162243 366 76 651 935 87 163098 246 334 401 540 852 164904 37 78 165506 47 954 60 166150 410 36 43 579 664 75 970 167148 415 500 826 51 168064 483 590 639 86 817 40 57 90 169130 81 304 97 457 692 779 840 76 936.

Wystawa Lniarska w Warszawie.

„Ach więc to będzie ten wasz len wileński" mówi jedna elegancka pani do drugiej w warszawskiej kawiarni, oglądając kolorowy afisz z prząśniczką, jak z moniuszkowskiej piosenki. „Na ścierki owszem, bardzo trwałe, tylko służące



Poduszka z samodziału, wyhaftowana przędzą lnianą w Państw. Szkole Przem.-Handl. **Żeńskiej w Wilnie — I nagroda na wystawie „Wytwórczość rodzima; piękna i tania".**

narzekają że nie zbiera wody, ale na inne rzeczy to wmawianie... to nie jest do zastosowania". — „I wodę zbiera gdy jest kilkakroć prane, i do innych zastosowań doskonale", odparła bardziej świadoma rzeczy niewiasta, z Wilna rodem, „nie będę namawiała na suknie, bo faktycznie prócz tego że szara barwa w mieście, wśród murów, wygląda nieefektownie, nawet jeśli sukienkę zdobią hafty, że gniotą się momentalnie i wyglądają ścierkowato, ale już bluzki mereżkowane są bardzo odpowiednie, a w domu, ileż rzeczy zrobić sobie może (i powinna) Pani gospodarna z tego przytulnego, pachnącego materjału, takiego jakiegoś zdrowego do ciała"...

— „Może bieliznę osobistą? Nie możliwe, przecież grubo i ciężko"...

— „I nie grubo i nie ciężko, jeśli się weźmie niejcieńsze gatunki, a hafty i wyszywania wyglądają przepięknie, ale nie o bieliźnie osobistej, tylko pościelowej chciałam mówić, ta jest nie do zastąpienia. Len pod bokiem i pod głową, to zdrowy sen, to śliski chłód latem i świeżość zimą, to trwałość i zbyty z głowy kłopot na wiele lat, wszystko się daje doskonale z lnu zrobić w tej dziedzinie: poszewki, prześcieradła i pokrowce, również płaszcze kąpielowe, ręczniki, ścierki, znane są piękne obrusy, serwetki i poduszki na ozdobę saloniku, do tego firanki, meble pokryte tkaniną w koncentryczne koła i oto mamy wnętrze harmonijne, estetyczne i swojskie. Czy kto pamięta że pierwsze zastosowanie lnu do tualet damskich i umeblowania zawdzięczamy Niemcom, którzy nas tak ogołocili z materjałów że brało się to, co pod ręką, a i oni skwapliwie kupowali i wysyłali do swej Ojczyzny prezenty z bluzek i kostjumów lnianych szytych przez wileńskie „arbeitsztuby" w latach okupacji i to było bodaj jedyne odszkodowanie wojenne jakie ten kraj otrzymał. W gospodarstwie domowem len jest koniecznie potrzebny, otwarta wystawa w Warszawie, da możność stołecznym paniom poznać bliżej nasz przemysł i zachęci je może do wprowadzenia w jaknajszerszym zakresie tkanin naszych wieśniaczek w swoje gospodarstwa. Z pewnością zyskają na tem, bo chociaż len droższy jest od bawełny, (ale zaledwie, przy cenie złotego za metr dobrego płótna na rynku), to trwalszy jest dziesięciokrotnie. Akcja społeczna gen. Żeligowskiego poparła skutecznie wieloletnie usiłowania Tow. popierania przemysłu ludowego, w której i prem. Prystorowa tak czynny bierze udział. Wojsko poważnym się stało odbiorcą lnianych tkanin, widzieliśmy na Targach wileńskich imponującą wytwórczość w tym kierunku: materace, sienniki, cały sprzęt szpitalny, inpregnowane płótna, do różnych użytków wojennego kunsztu, koszule i bielizna dla żołnierzy. Coraz częściej widzimy podczas rewji, to przysposobienie wojskowe, to oddziały strzeleckie, to kobiece organizacje w lnianych ubiorach. Przeróbka rośliny krajowej musi być zużywana w kraju, dziś dla wielu okolic tkactwo w zimowych miesiącach to często jedyne źródło dochodu. Kiedy wogóle młodzież wiejska nie ma co robić, a tembardziej kobiety, siedzenie przy warsztacie z berdem w ręku, do czego się już i mężczyźni zabierają, widząc skuteczność tej pra-



Suknia lniana wykonana przez Państwową Szkołę Przem.-Handl. Żeńską w Warszawie.

cy, jest szlachetniejszem zajęciem niż obmyślanie napadów na sąsiadów i bijatyki przy pijaństwie. Otwarta w Warszawie Wystawa będzie dla naszego tkactwa dobrą reklamą i posunie jeszcze o jeden krok tę racjonalną akcję pomocy wsi naszej.

H. R.

Wycieczka na Targi „Len Polski".

Jak się dowiadujemy, Wileńska Izba Rolnicza ma zamiar zorganizować wycieczkę do Warszawy na Wystawę-Targ „Len Polski". Wycieczka ta będzie zapewne zorganizowana na 2 dni Zielonych Świątek. Odjazd z Wilna nastąpiłby w sobotę o godz. 20.40, powrót w poniedziałek o godz. 7,18. Myśl zorganizowania wycieczki b. żywe zainteresowanie wzbudziła wśród urzędników Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego i Państwowego Banku Rolnego oraz wśród członków Koła Rolników U. S. B.

Promienie Roentgena w roli celnika.

Promienie Roentgena zastosowano po raz pierwszy we Francji w roku 1900 dla wykrywania kontrabandy na granicy celnej. Ale ówczesne aparaty niezbyt udoskonalone nie pozwoliły na osiągnięcie pożądanych rezultatów. Obecnie system ten wprowadziła u siebie Holandja, głównie w celu wykrywania i zwalczania kontrabandy drogich kamieni przez granicę. Wszystkie komory celne na granicy holenderskiej posiadają obecnie biura radjoskopijne.

Zbyteczną stała się teraz długa i uciążliwa procedura przeszukiwania bagażu, szperania po walizkach, kieszeniach pasażerów. Każdego, kto przekracza granicę Holandji, prowadzi się do biura radjoskopijnego, tu poddaje się go prześwietleniu, a niedyskretne promienie X ujawniają często zadziwiające fakty.

Statystyka tych biur dowodzi, że jeden na każdych dwóch pasażerów usiłuje przewieźć coś przez granicę, czego nie chce poddać ocleniu. Na ekranie ukazują się z całą wyrazistością zarysy pochowanych przemyślnie zegarków, broszek, biżuterji. Przedmioty te są schowane w kieszonkach wewnętrznych, schówkach wydrążonych w obcasach, ukryte we włosach etc etc.

Zdarzyło się np., iż prześwietleniu poddano pasażera ze złamaną nogą, ujętą w opatrunek gipsowy. Któryż z celników odważyłby się naruszać taki opatrunek! Ale promienie X nie boją się żadnej przeszkody, omijają ją. Ukazały one oczom celników zupełnie zdrową kość, bynajmniej nie złamaną, a zato ujawniły schowane w gipsie trzy zegarki i branzoletkę!

Oczywiście sukcesy te może odnosić radjoskopja tylko tam, gdzie chodzi o wykrycie kontrabandy normalnej, uprawianej na drodze „legalnej". Tam, gdzie kontrabandziści korzystają z t. zw. „zielonej" granicy dla przemycania narkotyków, tytoniu, jedwabiu, drogich kamieni, broni—tam promienie X nie mają nic do roboty, a przychodzą do głosu inne środki przeciwdziałania: wywiad, straż graniczna, podsłuch, psy policyjne, reflektory.

M. K.

RADJO

WILNO.

SOBOTA, dnia 19 maja 1934 roku.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Greczaninowa (płyty). 12.30: Kom. meteor. 12.33: Muzyka żydowska (płytń). 12.55: Dzien. poł. 14.50: Program dzienny. 14.55: Kwadrans akademicki. 15.05: Wiad. eksport. i gosp. 15.10: Giełda roln. 15.20: Wizyta mikrofonu w teatrze u Jubilatki — Sabiny Zielińskiej, art. dram. 15.35: Pod znakiem jazzu (płyty). 15.40: Audycja dla chorych. 16.15: Przemówienie o Funduszu Obrony Morskiej. 16.20. „Wileński kącik jezykowy". 16.35: Mecz tennisowy Polska—Francja. 16.50: Muzyka lekka. 17.20: „Idea batorjańska odczyt". 17.40: Reportaż. 18.00: Nabożeństwo z Kaplicy w Ostrej Bramie w Wilnie. 19.00: Tygodnik litewski. 19.15: Przegląd prasy roln. kraj. i zagr. 19.25: Kwadr. poetycki. 19.40: Sport. 19.43: Wil. kom. sport. 19.47: Dzien. wieczorny. 20.00: „Myśli wybrane" 20.02: Koncert. 20.40: Skrzynka techniczna. 20.55: Koncert. 22.00: „Dolny Zamek Królewski w Wilnie" odczyt. 22.15: „Przez otwarte okna" reportaż muzyczny. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna. Uwaga: Od godz. 23.05: przewidziana jest retransmisja stacyj zagranicznych.

NIEDZIELA, dnia 20 maja 1934 roku.

9.00: Czas. Gimn. Muz. Dzien. por. 9.55: Program dz. 10.00: Nabożeństwo. 11.57: Czas. 12.05. Słuchowisko. 12.30: Por. muz. 13.00: Felj. muz. 14.00: Audycja dla wszystkich. 15.00: „Pielęgnacja posiewna pól" odczyt. 15.20: Konc. 16.00: Słuchow. dla dzieci. 16.30: Mecz tenis. Polska—Francja. 16.45: Kwadr. liter. 17.00: „Odżywianie dzieci i młodzieży na wiosnę" pogad. 17.15: „Wesele Krakowskie". 18.00: Słuchow. 19.00: „Ciotka Albinowa mówi!" 19.15: Codz. odc. pow. 19.30: Radjotygodnik dla młodzieży. 19.45: Progr. na poniedz. 19.50: „Myśli wybrane". 19.52: Muzyka lekka. 20.50: Dzien. wiecz. 21.00. Transm. z Gdyni. 21.02: „Pod znakiem półksiężyca i minaretów" felj. 21.17: Godzina życzeń. 22.25: Wesoła fala lwowska. 23.25: Kom. meteor. 23.30: Muzyka.

NOWINKI RADJOWE.

PRZEZ OTWARTE OKNA.

Ciekawą audycję przygotowała rozgłośnia wileńska na zakończenie sobotniego programu o godz. 22.15, będzie reportaż literacko-muzyczny, opracowany przez Antoniego Koncewicza. Tematem reportażu — wiosenne nastroje w mieście.

WSPOMNIENIA PRZESZŁOŚCI.

Ciekawym fragmentem przeszłości Wilna zajmie się w swej pogadance znany historyk sztuki dr. Piotr Śledziewski, który w sobotę o godz. 22 będzie mówił o dolnym Zamku Królewskim w Wilnie, który kiedyś łączył się z Bazyliką i zamkiem na Górze Zamkowej. Dzisiaj na tem miejscu nie zostało nawet śladu królewskiej siedziby.

REPORTAŻ SPORTOWY.

W niedzielę o godz. 16.30 tenisiści wileńscy zgromadzą się przy słuchawkach i głośnikach, aby śledzić przebieg wielkiego meczu tennisowego Polska—Francja, który o tym czasie rozegra się w Warszawie.

WESELE KRAKOWSKIE.

Już niejednokrotnie dawało Polskie Radjo słuchowiska weselne z różnych dzielnic Polski —są one obrazem panujących w danej okolicy zwyczajów, a głównie śpiewów, związanych z obrzędem weselnym. Wśród tych obrzędów do najbarwniejszych i najciekawszych należy niewątpliwie wesele z okolic Krakowa. Audycję taką w nowem opracowaniu, opartem na materjałach etnograficznych przygotowuje rozgłośnia krakowska na niedzielę 20 b. m. o godz. 17.15. Transmisja na całą Polskę.

PETER KRAYER. 9

TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Bałuckiego.

Właściciel plantacyj pokiwał głową, mlasnął językiem; jego uśmiech wydał się Elmie przyjacielski

— O, tak, szanowna pani. Mogę wskazać doskonały hotel, niezbyt oddalony od portu, w ożywionej dzielnicy, z pewnością będzie dla pani odpowiedni Nazywa się Hotel Legotto, właścicielem jest Portugalczyk. Hotel czysty, wyjątkowo porządny...

Roześmiał się i spojrzał na Elmę.

— Pani się będzie czuła tam bardzo dobrze.

— Ale rozumie pan... samotnie podróżująca kobieta..

— Właśnie może pani tam śmiało zajechać! Może pani polegać na mnie, znam Batawję, jak własnie kieszeń! Jeśli łaskawa pani pozwoli, złożę swoje uszanowanie któregoś dnia w porze podwieczorku.

Zawyła przeraźliwie syrena, okręt dobijał do wybrzeża, za chwilę zarzucono liny do przymocowania i nagle wszystkich ogarnęło podniecenie, niepokój, pośpiech — w grucie rzeczy bezpodstawne, gdyż bagaże jeszcze leżały na pokładzie, czekając na kolejne wyładowanie.

Luckstraat też uległ ogólnemu nastrojowi i prędko się ulotnił, złożywszy patentyczny pocałunek na ręce Elmy. Wkrótce ujrzała go już na dole koło potężnego białego samochodu; wrzeszczał na służących, którzy niedostatecznie żwawo uwijali się przy licznych kufrach.

Elma przeczekała spokojnie i, gdy tłok ustał, zeszła na brzeg. Tymczasem zniesiono jej walizy i złożono na deskach molo. Skinęła na tragarzy:

— Hotel Legotto!

Obaj wyszczerzyli zęby w uśmiechu, pokiwali głowami, zaczęli znosić bagaże; zaraz do pomocy zjawiło się jeszcze trzech. Elma zawołała auto. Była chwila, kiedy jej się zdawało, że szofer też się uśmiechnął znacząco, gdy mu powiedziała nazwę hotelu. Czy istotnie Luckstraat pozwolił sobie na niegodziwy żart?

Do Hotelu Legotto, położonego na bardzo szerokiej, naprawdę ruchliwej ulicy, było rzeczywiście niedaleko. Jej przybycie zrobiło pewne wrażenie. Gdy samochód stanął, z drzwi wejściowych wyskoczył średniego wzrostu ciemnoskóry służący i kłaniając się bezustanku, pomógł wysiąść.

Nadbiegli tragarze, zdjęli kufry i ustawili pod ścianą domu.

Już była gotowa przestąpić próg hotelu, gdy ktoś zawołał:

— Przepraszam panią, jedną chwilę!

Odwróciła się. Zdążał ku niej mężczyzna w wieku około trzydziestu lat; raźnym krokiem przebył dzielącą ich niewielką odległość i zatrzymał się przed Elmą. Patrzyła na niego.

Nieznajomy wyglądał przyzwoicie, był ubrany w letni kostjum nieskazitelnej białości; ruch, z jakim się pochylił w krótkim i swobodnym ukłonie, zdradzał dobre wychowanie.

Ujrzała parę szarych oczu. Wąska głowa z cienkim, lekko zakrzywionym nosem była podobna do głowy ptaka, którym mógł być orzeł, gdyby nie brózdy koło ust...

Te wszystkie spostrzeżenia uczyniła Elma w ciągu jednej sekundy, póki nieznajomy stał pochylony przed nią. W następnej chwili powiedział prędko i cicho:

— Pani się pomyliła. To nie jest hotel dla przyzwoitej kobiety, jaką bez wątpienia jest pani. Jeśli pani pozwoli, odprowadzę panią do innego odpowiedniejszego hotelu.

Była tak zaskoczona i nawet przerażona, że nie sprzeciwiła się, gdy wziął ją za rękę i poprowadził do auta, które jeszcze nie zdążyło odjechać.

W drzwiach ukazał się Portugalczyk, mrucząc pod nosem przekleństwa, nieznajomy podszedł, wyjął coś z kieszeni i dał gospodarzowi.

— Dość, stul pysk! Natychmiast odeślesz tragarzy do „Korony Holenderskiej", zrozumiano?

Samochód ruszył, wolno posuwając się ulicą i nieustannem trąbieniem torując sobie drogę w tłumie. Elma obejrzała się i zobaczyła tragarzy, już obładowanych jej bagażem.

Była wściekła na Luckstraata, gdyż naraz uprzytomniła sobie, jak nikczemnie postąpił, polecając jej ten hotel. Miała szczęście, że trafiła w porę na porządnego człowieka, gdyż jej łatwowierność mogła pociągnąć za sobą więcej niż przykre następstwa. Spoglądała przytem na przypadkowego towarzysza i dostrzegła dziwny wyraz zmęczenia, którego poprzednio nie zauważyła. Obserwowała go ukradkiem: nie robił wrażenia człowieka, łatwo i przyjemnie kroczącego przez życie; szła od niego mocna fala niepokoju, ręce nosiły ślady ciężkiej pracy, późniejsza pielęgnacja jeszcze nie zdążyła przywrócić im normalnego wyglądu; budowa dłoni i kształtnych palców

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

Ratujmy matkę!

Opłakany stan położnictwa na wsi.

Badanie szczegółowe wykazało zakażenie krwi. Stan chorej był beznadziejny. Nie było mowy o przewiezieniu do szpitala. Należało ratować na miejscu. Lecz jak? W takich warunkach higjeny osobistej i mieszkaniowej jest to nie dopomyślenia. Postanowiłem na początku stworzyć te warunki lepsze... Musiałem przełamać ignorancję i przesądy chłopskie, aby za wszelką cenę ratować życie człowieka. Kilku obecnym w chacie kobietom poleciłem uporządkowanie łoża chorej, umycia jej, zmianę bielizny, przewietrzenie mieszkania, sprzątnięcie śmierdzących cebrów i t. d. Zdziwione kobiety przystąpiły do pracy. Kiedy doszło do zmiany bielizny, zaoponowała matka chorej, która wystąpiła z twierdzeniem, że tego rodzaju gest spowoduje nawrót choroby. Wszelkie moje usiłowania przekonania staruszki o konieczności czystości, jako pierwszego lekarstwa na wszystkie choroby — spełzły na niczem. Oburzyła się na mnie — jakbym zadrasnął jej największe uczucia religijne i rozżalona, zdradzając nieufność do moich wywodów, energicznie zareplikowała:

„Tego już nam pan nie poprawi! My w ziemi i błocie wyrośliśmy i tak w błocie giniemy! Jeżeli **jest** zdrowie to i **tak** nam dobrze..."

Ta tragicznie wymowna odpowiedź ciemnej staruszki wydała mi się ciężkim wyrzutem całego ludu kresowego nietylko dla mnie — ale i dla całego naszego kulturalnego społeczeństwa.

Ale wracam do tematu. Pacjentka moja żyła jeszcze kilka dni. Dwa razy ją odwiedziłem; robiłem wszystko, co mi wiedza i sumienie dyktowały — jednak życia nie uratowałem. Podczas drugiej wizyty zauważyłem brak dziecka, które pierwszy raz wydało mi się zdrowe i piękne. Okazało się, że dostało wymiotów i biegunki, — nazajutrz już nie żyło. Przecież nie mogłem przekonać tych ludzi, że niemowlęciu nie wolno dawać brudne, nieprzegotowane mleko krowie, trzymane w brudnem naczyniu. Mało tego, wbrew moim zakazom, zabobonna znachorka mleko to wlewała dziecku do ust przez brudny przedziurawiony rożek kozi, który miał zastąpić higjeniczny smoczek... Nie mogłem również przekonać rodzinę, że śmierć 23-letniej kobiety jest samobójstwem, bo poród odbywała ona w antisanitarnych warunkach i bez należytej opieki położniczej, skoro łożysko przetrzymało się czas tak długi, że spowodowało zakażenie krwi.

Rozstałem się z nieszczęśliwą rodziną, która żegnała mnie z chłodem i nieufnością do czynionych przezemnie zabiegów, gdyż nie dały oczekiwanego efektu. Jako człowiek rozumiałem ich psychologję, — a jako lekarz — własną niemoc.

* * *

Na tle tego opisu pozwolę sobie wysnuć szereg wniosków i wypowiedzieć parę uwag na temat poprawy fatalnego stanu rzeczy. Zastrzegam przytem, że uwagi moje nie zawierają nic sprecyzowanego i koniecznego, lecz obliczone są jedynie na wywołanie refleksu w czytelnikach — na poruszenie opinji publicznej i zainteresowanie jej tą jedną kartą niedoli wsi kresowej.

Większe miasta nasze (nieraz powiatowe) mają nadmiernie zapewnioną pomoc lekarską, — a to dzięki obecności w nich różnych zakładów leczniczych (państwowych, samorządowych i prywatnych) jako też i wielkiej liczbie wolno praktykujących lekarzy. Ponadto miasta posiadają t. zw. „Ośrodki Zdrowia", które względnie należą tu już do zbytku.

Tymczasem wieś jest zupełnie zaniedbana. Brak tu najprymitywniejszych urządzeń sanitarnych. Całe gminy pozostają bez żadnej pomocy lekarskiej. Należałoby o tem nie zapominać, bo tutaj — tak samo jak w miastach — mieszkają tysiące ludzi, podlegających takim samym cierpieniom co i tamci. Dlaczegoż wieś nasza jest taka upośledzona i nieszczęśliwa, — gdy miasto pozwala na luksusy?

Jest kryzys — prawda. Ale fundusze, jednostronnie przeznaczone na wielkie miasta, mogą przecie być częściowo przelane do samorządów powiatowych, by te mogły organizować ośrodki w gminach. W każdej gminie musi być przynajmniej jeden lekarz i chociaż jedna wykwalifikowana akuszerka.

Zorganizowanie meldunków chorób zakaźnych ułatwiło ich zwalczanie. Natomiast zakażeń połogowych statystyka prawie nie ujawnia, gdyż tylko znikoma ilość wypadków meldowana jest przez szpitale, do których zaledwie mała część tych zakażeń trafia. Zaś czynniki „miarodajne", nie mając pełnych informacyj o horendalnych liczbach przytoczonego powyżej typu wypadków mniemają, że wszystko jest w porządku — i nadal zaniedbują opiekę nad matką na wsi kresowej.

Jeżeli się cokolwiek pracuje u nas nad podniesieniem ogólnej higjeny na wsi przez ustawy, broszurki, afisze etc. — to przecież wcale niema odpowiedniej propagandy higjeny połogu.

Dr. Z. Kołosowski.

(D. c. n.)

Jedna lista wyborcza.

W dniu 17 b. m. jako w ostatnim dn. składania list wyborczych we wszystkich miejscowościach powiatu, gdzie odbędą się wybory do rad miejskich, to jest w **Głębokiem, Dziśnie i Dokszycach zostały złożone listy wyborcze. W każdej z wymienionych miejscowości wpłynęła wspólna lista** obejmująca kandydatury zarówno chrześcijańskie jak i żydowskie. Listy wpłynęły od komitetów wyborczych utworzonych przez BBWR.

Na złożonych listach figurują nazwiska wybitnych działaczy społecznych cieszących się wielką popularnością ze strony społeczeństwa polskiego i żydowskiego. Fakt złożenia jednej listy, obejmującej przedstawicieli wszystkich odłamów i sfer społeczeństwa, wywołał powszechne zadowolenie.

Komasacja i meljoracja w Dziśnieńskiem.

W bieżącym miesiącu rozpoczęła się na terenie powiatu dziśnieńskiego intensywna praca w dziedzinie przeprowadzenia komasacji i meljoracji gruntów.

Plan prac na r. 1934/35 przewiduje prowadzenie robót scaleniowych w 65 objektach na ogólnym obszarze 16.188 ha; stanowiących własność 2172 gospodarstw. O żywotności akcji świadczy ilość zgłoszeń. Nie uwzględniając spraw zakończonych względnie znajdujących się w toku scalenia, pozostaje jeszcze do scalenia zgłoszonych około 380 objektów o łącznym obszarze około 68.000 ha.

We wszystkich miejscowościach powiatu znajduje się dostateczna ilość chętnych dla wdrożenia postępowania scaleniowego. Chęć ta hamowana jest koniecznością pokrycia należności za techniczne wykonanie scalenia co wobec niskich cen i nieurodzajów jest dosyć trudne.

Jeśli chodzi o meljoracje to plan robót na rok bieżący przewiduje wykonanie ekspertyz meljoracyjnych w 3 objektach na obszarze 350 ha, następnie wytyczenie rowów o długości łącznej 12.5 km. i wykopanie rowów w 12 objektach o długości 34 km., razem to stanowi 145770 metrów obliczeniowych na obszarze 815 ha. Wymienione prace obejmują regulację rzek Kobyliny, Morkwy i Zaszcześlauki.

Dążeniem referatu rolnego jest, by przeprowadzenie odwadniających rowów a nawet dokonanie samej meljoracji było przeprowadzone przed ułożeniem projektu scalenia, gdyż wartość szacunkowa gruntów zmeljorowanych jest znacznie wyższa, a także i dlatego, że wówczas da się racjonalnie zaprojektować granice działek.

Miechów ciągle górą.



Grupa osób odbierających wygrane na loterji. Pierwszy od prawej mec. Romszajd.

Miechów może być dumny ze swej inteligencji, która stanowczo zrywa z pokutującą u nas wszędzie —nie wyłączając stolicy — zaściankowością. Jednym z charakterystycznych jej objawów jest owo konspirowanie się szczęśliwców, których fortuna obdarzy wygraną na Loterji, a którzy z radością popadają w manję prześladowczą i są głęboko przekonani, że cały świat czyha na ich dobro. Inteligencja miechowska ma nieco szerszy pogląd na sprawę i czerpie wzory z Zachodu, gdzie nikt się w niepotrzebną konspirację nie bawi.

To też p. mecenas Romszajd, jeden ze współwłaścicieli losu nr. 72321, na który padła wygrana 50.000 złotych, zapytany przez nas czy nie ma nic przeciwko opublikowaniu zdjęcia z momentu wypłacania Mu wygranej — odpowiedział poprostu:

— Nie wstydzę się ani tego, że gram na Loterji Państwowej, ani tego, że wygrałem; nie widzę więc powodu ukrywania swego nazwiska i rysów. Kogo to interesuje, może sobie mnie oglądać w naturze i na fotografji.

To słuszne stanowisko powinno stać się hasłem i innych wybrańców Fortuny.

Ciekawe jest, w jaki sposób p. mecenas Ramszajd stał się współwłaścicielem szczęśliwego losu. Oto do kupna ćwiartki do spółki namówiła go pewna znajoma pani, której numer 72321 wyśnił się. W ciągu trzech klas 28-ej Loterji wykupywali los do spółki, potem owa pani wyjechała i nie interesowała się więcej losem, mecenas R. Wykupił więc ćwiartkę do IV-ej klasy na własne wyłączne ryzyko. W klasie tej padła na rzeczony numer wygrana 200 złotych, wobec czego p. mecenas na bieżącą 29-tą Loterję wykupił oprócz ćwiartki dotychczasowego numeru, jeszcze inną ćwiartkę.

I oto sen nie był tym razem marą: na wyśniony właśnie numer padła jedna z głównych wygranych. Mecenas Romszajd otrzymał gotówką 10.000 złotych — spory grosz.

---

wskazywała, że dawniej musiał się zajmować raczej pracą umysłową.

Oczywiście pobyt w kolonjach, poszukiwania Hendrika mocno zakrawały na wybryk awanturniczy, lecz o tem nawet nie pomyślała przy wyjeździe. Zwróciła się do nieznajomego:

— Dziękuję panu, jestem naprawdę bardzo zobowiązana. Tu wszystko dla mnie jest zupełnie obce. Przyjechałam na „Zuidersee" i właśnie na okręcie ktoś ze mnie tak brzydko zażartował. Bardzo się cieszę, że przypadek zesłał mi pana w samą porę.

Zamilkła i wyczekująco spojrzała na niego.

Nieznajomy przesunął ręką po twarzy, jakby chciał odpędzić coś dokuczliwego i pomyślał: Teraz czeka, żebym się przedstawił, a ze mnie naturalnie osioł skończony, bo powinienem był zrobić to odrazu. Ale zdaje mi się, że zwarjowałem zlekka! Cóż ona mnie obchodzi? Speszyłem się, bo to jest przyzwoita kobieta, albo przynajmniej wydaje się przyzwoitą... Przeklęte przeczulenie europejskie!... A teraz już za późno!

W następnej chwili roześmiał się.

— Pani wybaczy, że w tym pośpiechu zapomniałem się przedstawić. Jestem Peer Jesper...

— Pan pochodzi ze Skandynawji?

— Do pewnego stopnia, proszę pani. Jestem raczej Jutlandczykiem.

Urwał z wyrazem goryczy, która nagle wystąpiła na jego twarzy. Elma to zauważyła, lecz nie mogła pojąć. Czy go dotknęła swojem pytaniem? Jej medytacje przerwało zatrzymanie się samochodu przed okazałym budynkiem, wyglądającym całkiem inaczej niż „Hotel Leggotto".

Peer Jesper nie pozwolił, by portjer pomógł jej wysiąść, sam odprowadził ją do hallu hotelowego i dopiero tu chciał się pożegnać. Trochę posmutniał jakby mu żal było zaraz stąd odchodzić.

Elma roześmiała się.

— Nie, panie Jesper, tak prędko pan się nie uwolni odemnie. Teraz napijemy się tu herbaty, póki nie przywiozą rzeczy i nie doprowadzą do porządku mojego pokoju.

Zawahał się na moment, znów ogarnięty uczuciem niechęci, jaka go zawsze nawiedzała, gdy musiał zawierać nowe znajomości, jednak podziękował i poszedł do stolika w głębi hallu wślad za panią, której nazwiska dotąd jeszcze nie wiedział. W ciągu kilku minut — zanim podano herbatę i pieczywo — w milczeniu spoglądał na siedzącą przed nim kobietę i myślał o niej. Jaka ogromna różnica między tą nieznajomą a Nancy! Nancy była bezwzględnie piękniejsza i o wiele ponętniejsza, ale ta kobieta miała spokój w oczach, którego napróżno szukałby u Nancy.

W tym samym czasie Elma czyniła daremne wysiłki, by się wywiedzieć drogą obserwacji, kim mógł być Jesper i jakie przeznaczenie postawiło tego człowieka na jej drodze. Jakoś się stało, że zaczęła go porównywać do Hendrika, do niedoświadczonego i trochę nieśmiałego młodzieńca, jakim go poznała u van Diemenów.

Przysługa, jaką jej okazał ten Peer Jesper, była w gruncie rzeczy niewielka, w najgorszym razie zorjentowałaby się sama w istotnym charakterze „Hotelu Legotto" i wyjechałaby natychmiast — o to nie było strachu, jednak czuła, że ta przysługa jest pewnem wydarzeniem, bardziej doniosłem, niż można było sądzić ze zwykłej treści.

Z tych rozmyślań wyrwał ją głos Jespera:

— Naturalnie zawsze stoję do dyspozycji szanownej pani, tylko nie wiem, o kogo mam zapytać w hotelu.

— Nazywam się Elma Hooge. Przyjechałam tu na poszukiwanie męża, który podobno zginął podczas pożaru „Malabaru".

Spojrzał błędnym wzrokiem, z tak jawnem przerażeniem, że Elma też nagle przestraszyła się i zawołała:

— Pan znał go? Pan wie, gdzie jest? Zna pan Hendrika?

Jesper drgnął, krótkim ruchem podrzucił w górę ramiona, jakby go przeszły zimne dreszcze.

— Ja... Nie... to jest znałem kogoś, kto tak się nazywał... Tak, prawdopodobnie to był on... Ale nie wiedziałem, że był na „Malabarze"... No i co? Niech pani opowiada!...

— Podobno zginął. Przynajmniej tak twierdzą wszyscy, lecz ja nie mogę w to uwierzyć. Panie Jesper, znamy się zaledwie pół godziny, ale mam zaufanie do pana. Pan mi pomoże. Widzi pan, puściłam się sama w daleką drogę, więc odwagi mi nie brak, ale jestem kobieta. Niech mi pan poda swoją rękę.

Peer Jesper nie odpowiadał. Utkwił przed siebie zgasły martwy wzrok i Elma myślała, że wstrząsnęła nim nieoczekiwana wiadomość o tragicznej śmierci znajomego. Powiedziała dobitnie:

(D.c.n.)

Przed wyborami do Rad Miejskich

Straże pożarne wobec wyborów.

Straże Pożarne, skupiające w swych szeregach czynniejsze i bardziej wartościowe jednostki z pośród ogółu społeczeństwa, żywo odczuwają wszelkie przejawy, zmierzające do podniesienia dobrobytu i bezpieczeństwa ogólnego, z tych też względów skierowują swe wysiłki, by realne poczynania w tym kierunku zostały uwieńczone jak najpomyślniejszemi wynikami.

Kierunek ten cechował strażactwo od dawna a obecnie bardziej jeszcze ugruntował się, tak, że rząd w uznaniu tej pracy nadał strażactwu przywilej, uznając o za stowarzyszenie wyższej użyteczności publicznej.

Przeprowadzane wybory do samorządów miejskich wśród strażactwa znalazły właściwy oddźwięk, nic też dziwnego, że niejedną już chwilę poświęcili by zastanowić się nad najlepszem podejściem do sprawy.

Władze centralne i terytorjalne oraz cała brać strażacka zdecydowanie wypowiedziały się za poparciem hasła B. B. W. R.: nadania samorządowi terytorjalnemu charakteru ściśle gospodarczego i wytworzenia harmonijnej współpracy instytucyj samorządowych z władzami rządowemi dla dobra gmin i ich mieszkańców., oraz, by do rad gminnych wprowadzić ludzi zamiłowanych w pracy samorządowej, posiadających odpowiednie kwalifikacje moralne i umysłowe dla spełnienia zadań gospodarczych, społecznych i kulturalnych samorządu.

Na terenie Wileńszczyzny zostało już przeprowadzono cały szereg zebrań i odpraw dla omówienia wytycznych i szczegółów dla czynnego udziału strażactwa tut. w zbliżających się wyborach do Rad Miejskich.

Zebrania takie będą jeszcze przeprowadzane we wszystkich pozostałych osiedlach.

Między inn. wczoraj odbyło się w Wilnie posiedzenie Zarządu Okręgu Wileńskiego Zw. Straży Pożarnych i Zarządu Oddziału Grodzkiego oraz odprawa powiatowych instruktorów pożarnictwa z terenu wileńskiego. W odprawie tej wzięli również udział naczelnicy straży pożarnych m. Wilna oraz komendant straży zawodowej w Wilnie.

Obrady Komitetu Wykonawczego Bloku Gospodarczego Odrodzenia nad listami kandydatów.

Wczoraj w godzinach południowych, odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna. Omawiano ewentualne kandydatury na radnych naszego samorządu. W najzupełniejszej harmonji i całkowitej jednomyślności uzgadniano poszczególne propozycje. Uwzględniany był całkowicie postulat reprezentowania przez te kandydatury jak najszerszych rzesz obywateli Wilna, wraz z elementem fachowym — słowem całości życia naszego miasta. Sfery gospodarcze, naukowe, kulturalno-artystyczne, rzemieślnicze i wogóle pracownicze bez wyłączenia żadnej dziedziny, jak urzędnicza, wojskowa, robotnicza, następnie właściciele nieruchomości, kupcy, lokatorzy, wolne zawody i wszyscy inni zostali uwzględnieni w tych obradach, nacechowanych wielką powagą i widocznem zrozumieniem doniosłości zagadnienia tworzenia silnego, sprawnego, dorastającego do swoich wielkich zadań samorządu Wilna.

Zadania, które postawił sobie Blok Bezpartyjny, idąc do wyborów samorządowych — postulaty rzeczowości, celowości i sumienności — znajdowały tu swoją pełną realizację.

Przygotowania do wyborów.

Z dniem każdym wchodzimy coraz bardziej w okres gorączkowych przygotowań wyborczych. Główna Komisja Wyborcza odbyła już kilka posiedzeń, ustalając ogólne wytyczne postępowania wyborczego.

Jak już donosiliśmy, Główna Komisja Wyborcza wahała się w wyborze lokalu, w którym ma rozpocząć urzędowanie. Ostatecznie zdecydowano się na lokal Izby Przemysłowo-Handlowej, w którym Główna Komisja ma rozpocząć urzędowanie od dnia dzisiejszego.

Składy personalne komisyj okręgowych i obwodowych zostały już ostatecznie skompletowane. Przewodniczącymi komisyj okręgowych zostali mianowani: I Okr. — p. Leon Ostrowski; II — prof. Władysław Jakowicki, III — p. Wacław Jasiński, IV — p. Wiktor Korolkiewicz, V — Franciszek Umiastowski i VI okręg — p. Józef Krukowski-Zdanowicz.

Przyszykowane są już również lokale dla komisyj kręgowych i obwodowych.

Jak się dowiadujemy w dniu dzisiejszym mają się ukazać obwieszczenia Gł. Kom. Wyb. w sprawie poczynionych przygotowań do wyborów.

Ponowna konsolidacja bloku żydowskiego.

Sytuacja przedwyborcza wśród ugrupowań żydowskich doznała w ciągu dnia wczorajszego ostatecznego wyjaśnienia. Przez cały dzień trwały pertraktacje pomiędzy prezydjum bloku wyborczego, a Związkiem Kupców o ponowne wstąpienie kupców do bloku, przyczem platformą, na której prezydjum bloku zgodziło się przyjąć Związek Kupców była onegdajsza uchwała egzekutywy bloku, wed le której tylko te osoby, które zostały desygnowane przez większość bloku mogą objąć jakiekolwiek stanowiska w Radzie Miejskiej, przyczem objęcie urzędu wbrew stanowisku większości pozbawi te osoby prawa reprezentowania Żydów w Radzie. Na godz. 8 wieczór zostało zwołane posiedzenie egzekutywy bloku z przedstawicielami Związku Kupców, na którem Związek Kupców został przyjęty spowrotem do bloku. Równocześnie został też przyjęty Związek Właścicieli Nieruchomości. Toczą się dyskusje o wstąpienie do bloku „Agudy“ i „Achdus“. W ten sposób blok objąłby wszystkie mieszczańskie ugrupowania żydowskie.

Jako kandydaci rzemiosła żydowskiego do Rady Miejskiej zostali przez Zw. Rzemieślników Żyd. wybrani pp. Kruk i Blondes.

W Nowogródku nie będzie głosowania do Rady Miejskiej.

Zwycięstwo listy Bloku Gospodarczego.

Sprawa wyborów w Nowogródku została ostatecznie wyjaśniona i przesądzona na korzyść listy Bloku Gospodarczego.

Prócz tej listy wnieśli Żydzi 17 bm. jeszcze dwie. Jedna lista rzemieślników Żydów na czele z Gorodyńskim, a druga bloku ogólno-żydowskiego (w 3 obwodach) jako przeciwstawienie pierwszej. Od chrześcijan (na wypadek głosowania) wpłynęły listy tylko Komitetu Chrześcijańsko - Mahometańskiego. Jednak wczoraj Żydzi doszli między sobą do porozumienia i wycofali swe listy. Pozostała tylko jedna lista Bloku Gospodarczego.

Echa wypadków łotewskich w Wilnie

„Demonstracja“ przed gmachem konsulatu łotewskiego.

Wypadki ryskie znalazły również swój oddźwięk w Wilnie.

Onegdaj około godziny 10 wieczorem przy gmachu, w którym mieści się konsulat łotewski w Wilnie zgromadziła się grupa miejscowych marksistów, zachowując się bardzo hałaśliwie.

Z pośród zgromadzonych marksistów, którzy, chcieli widocznie w ten sposób zamanifestować swój „wileński protest“ przeciwko zaszłym w Łotwie wypadkom padły okrzyki: „Niech żyje socjal-demokracja“, „Precz z faszyzmem łotewskim“ i t. p.

„Demonstracja“ trwała zaledwie kilka minut, bowiem demonstranci obawiając się interwencji policji szybko rozbiegli się.

W czasie tego wystąpienia konsula p. Donasa nie było w mieszkaniu tak, że o demonstracji dowiedział się dopiero później.

Na tem jednak nie ograniczył się protest miejscowych marksistów.

Wczoraj nad ranem urzędnicy konsulatu stwierdzili, że słupki parkanu okalającego konsulat łotewski pofarbowane zostały na kolor czerwony. Jednocześnie na parkanie wymalowano czerwoną farbą napisy o treści socjalistycznej.

Farba była jeszcze świeża. Napisy zrobiono pod osłoną nocy.

Przy pomocy gorącej wody i szczotek „dekorację“ parkanu szybko usunięto, tak że zostały jedynie nieznaczne ślady czerwonej farby na słupkach. (c).

Nowa chłodnia pod Wilnem.

Pod Wilnem powstała nowa chłodnia dla eksportu drobiu. Mieści ona około 3 tys. sztuk drobiu i odpowiada najnowszym wymogom techniczno-higjenicznym.

Otwarcie Wystawy Niezależnych.

Dziś o godz. 14-ej w Głównym Pawilonie Targów Północnych w ogrodzie po-Bernardyńskim nastąpi otwarcie IV-ej Wystawy Dorocznej Towarzystwa Niezależnych Artystów Sztuk Plastycznych z udziałem licznych gości.

Wystawa będzie otwarta codzienne w godz. 10—20 i potrwa kilkanaście dni.

Przyjazd wycieczek do Wilna.

Na Zielone Święta ma przybyć do Wilna kilka wycieczek z Warszawy, Lwowa i Białegostoku.

Uczestnicy wycieczeń zwiedzą historyczne zabytki naszego miasta, poczem udadzą się do Werek i Trok.

Zamachy samobójcze.

W ciągu dnia wczorajszego zanotowano w Wilnie dwa zamachy samobójcze:

W domu noclegowym dla kobiet przy ulicy Żydowskiej 10, usiłowała pozbawić się życia przez zatrucie się esencją octową 20-letnia bezrobotna Anna Połońska.

Połońską w stanie ciężkim przewieziono do szpitala żydowskiego. Zaznaczyć należy, że jest to już drugi z rzędu zamach samobójczy Połońskiej.

Drugi wypadek zamachu samobójczego zanotowano przy ulicy Dominikańskiej, gdzie zatruła się esencją octową 26-letnia Jadwiga Czerepkówna.

Samobójczynię przewieziono do szpitala. (c)

Nieszczęśliwy romans

kasjerki kinowej.

Przed trzema zgórą lat panna Jadwiga Borejkówna, zam. przy ulicy Nowoświeckiej 18, poznała pewnego Dawida Rafa — syna znanego w ortodoksyjnych kołach żydowskich właściciela sklepu odzieży synagogalnej, z którym nawiązała bliższą znajomość.

Młodzi podobali się nawzajem i wkrótce znajomość przerodziła się w miłość, przyczem Raf obiecał Borejkównie ożenek.

W rezultacie miłości urodziło się dziecko. Przed porodem Raf ulokował Borejkównę w klinicy położniczej przy Alei Róż, gdzie zapisał ją jako swoją żonę. Urodził się chłopiec i wówczas wyłoniła się kwestja czy chłopiec ma być poddany obrzadkowi obrzezania, czy też go ochrzcić.

Szczęśliwy ojciec zadecydował by kwestja ta została narazie otwartą zanim stosunek ich nie zostanie prawnie zalegalizowany.

Tymczasem czas mijał. I oto pewnego dnia Borejkówna dowiedziała się, że Raf spotyka się w mieście z jakąś panną. Zapytała go co to ma znaczyć. Odpowiedział, że jest to jego krewna. Narazie Borejkówna uwierzyła mu. Co wieczór przychodził do kina, gdzie pracuje ona w charakterze kasjerki i odprowadzał ją do domu.

Zaczęła jednak podejrzewać. Rozpoczęły się rozmowy i wyjaśnienia, aż wreszcie w grudniu 1933 r. Raf wyznał całą prawdę: Okoliczności zmuszają go do poślubienia innej. Borejkówna przyjęła to oświadczenie z godnością i spokojem. Raf obiecał, że nie porzuci dziecka na pastwę losu. Od tego czasu nie widziała go. Raf nie dotrzymał obietnicy. Nie przypominał o swojem istnieniu i cały ciężar spadł na kasjerkę.

Wreszcie Borejkówna postanowiła domagać się sprawiedliwości na drodze sądowej i wytoczyła Rafowi sprawę o alimenta.

Sąd zadecydował, że Raf ma bezapelacyjnie płacić Borejkównie na utrzymanie dziecka 50 zł. miesięcznie. Przed wytoczeniem procesu dziecko, które sąsiedzi żartobliwie przezwali „najmłodszym ateistą na świecie“ zostało ochrzczone. Na tem jednak cała sprawa nie wyczerpała się. Raf zaczął uchylać się od wykonywania wyroku sądowego i nie płacił zasądzonych alimentów, Borejkówna przekazała sprawę komornikowi, lecz i tą drogą nie można było ściągnąć od niego należności, bowiem ilekroć komornik zgłaszał się do mieszkania dłużnika, Rafa nie było. Wreszcie oświadczono mu, że Rafa wogóle niema w Wilnie, bowiem przeniósł się do Warszawy. Na dowód prawdziwości tego oświadczenia przedstawiono komornikowi księgę meldunkową, z której istotnie wynikało, że Raf został wymeldowany, bowiem przeniósł się do Warszawy.

Borejkówna jednak, otrzymała poufne informacje, że historja z wyjazdem Rafa do Warszawy jest fikcją zmyśloną jedynie dlatego, by uchylić się od płacenia alimentów i wykonywania wyroku sądowego.

Poszkodowana ustaliła, że Raf przebywa w Wilnie i zamieszkuje gdzieś w rejonie Zakretu, dokąd często idzie jego żona przynosząc mu obiady.

Zrozpaczona Borejkówna postanowiła nie darować tego Rafowi i złożyła skargę do prokuratury. Sprawą tą zajęła się policja. (c)

Dwoje dzieci zginęło w pożarze.

17 bm. popołudniu władze powiatowe zostały zaalarmowane o dużym pożarze we wsi Oścewicze, położonej w odległości 2 klm od m. Dziny. Została wysłana natychmiast straż pożarna z Głębokiego.

W ogniu stanęło 8 gospodarstw, które spłonęły doszczętnie. W pożarze poniosło śmierć 2 dzieci.

Pożar wznieciła 13-letnia dziewczynka przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Straty materjalne obliczają na zł. 21,000.

Pokaz napadu lotniczego na Porubanku.

W poniedziałek 21 b. m. w ramach święta wileńskiego lotnictwa sportowego „Aeroklub Wileński“, wraz z okręg. kolej. LOPP w Wilnie i władzami wojskowemi organizuje pokaz napadu na lotnisko nieprzyjacielskich samolotów oraz obronę lotniska przez własne lotnictwo myśliwskie.

Nieprzyjacielskie samoloty z 2-ch stron zaatakują lotnisko w celu zniszczenia jego urządzeń. Myśliwskie samoloty będąc uprzedzone przez posterunki meldunkowo-obserwacyjne o zbliżaniu się nieprzyjacielskich samolotów, w chwili nalotu nieprzyjacielskiej eskadry rozpoczną działanie przeciwczazeczne.

Widzowie podczas tego pokazu będą mogli łatwo zapoznać się z właściwościami różnych typów samolotów, w szczególności z ich szybkością, obserwować piękne ewolucje lotnicze samolotów pojedyńczych oraz grupowe loty.

Ceny nabiału i jaj

w/g notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Oddział w Wilnie, Końska 12 z dnia 18 maja 1934 r.

Ceny detal. w nawiasach. — Masło za 1 kg wyborowe 2,60 (3,00), stołowe 2,40 (2,80). Sery za 1 kg.: nowogródzki 2.20 (2,60), lechicki 1,90 (2,20), litewski 1,70 (2.00).

Jaja za 60 szt. detal za 1 szt. Nr. 1 — 3,90 (0,08), Nr. 2 — 3,30 (0,07), Nr. 3 — 30,00 (0,06).

Ceduła urzędowa Giełdy Pieniężnej w Wilnie.

z dnia 17 maja 1934 roku.

Banknoty: Dolary USA. 5,28 (w żądaniu), 5,26 (w płaceniu).

Złoto: Ruble 46,50 (w żąd.), 46,30 (w płac.) za dziesiątki.

KRONIKA

Sobota 19 Maj

Dziś: Piotra Celestyna
Jutro: Zesłanie Ducha Św.

Wschód słońca — godz. 3 m. 10
Zachód słońca — godz. 7 m. 18

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. Wilnie z dnia 18/V — 1934 roku.

Ciśnienie 759
Temperatura średnia + 21
Temperatura najwyższa + 28
Temperatura najniższa + 8
Opad ślad
Wiatr połud.-wsch., późn. północny
Tend.: nierównomierny wzrost
Uwagi: dość pogodnie.

— **Przepowiednia pogody według P. I. M** Najpierw chmurno i miejscami zanikające deszcze, zwłaszcza w dzielnicach południowych i wschodnich, pogoda słoneczna. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry lokalne. — W dzielnicach południowo-wschodnich lekka skłonność do burz.

MIEJSKA

— **Klinkier w Ostrej Bramie?** Prasa podała wiadomość, że Magistrat zamierza w najbliższym czasie zdjąć kostkę drewnianą na odcinku **ul.** Ostrobramskiej, położonym bezpośrednio przed Kaplicą i zastąpić ją klinkierem.

Klinkier w zabytkowych ulicach ma niewątpliwe walory. Czy jednak nadaje się do Ostrej Bramy? Uliczka ta jest jakby otwartym kościołem, częto zatłoczonym tłumami modlących się. Rano i wieczorem, w słońcu i słocie, w upały i mrozy — klęczą tam postacie modlące się. — **Kostka drewniana** jest podłogą najodpowiedniejszą. Jakakolwiek kamienna jezdnia daje zimno, które dotkliwie odczuwać będą wierni. Pozatem przejezd pojazdów po drewnianej kostce odbywa się znacznie ciszej, niż po klinkierze, co dla tego miejsca bynajmniej nie jest obojętne.

Poddajemy więc rozwadze czynników kompetentnych powyższe względy i proponujemy zastanowić się, czy byłoby właściwsze pozostanie przy kostce drewnianej, choćby ten nietrwały rodzaj bruku miał być na owej niewielkiej przestrzeni zmieniany co dziesięć lat. **d. z.**

GOSPODARCZA

— **Izba Przemysłowo-Gospodarcza** podaje do wiadomości zainteresowanych że w związku z uruchomieniem kontygentu na skóry surowe w okresie maj — czerwiec rb. należy składać podania do Izby P.-H. w trybie normalnym za pośrednictwem lokalnych zrzeszeń gospodarczych w nieprzekraczalnym terminie do dnia 23 bm.

Podania nadesłane po tym terminie nie będą mogły być uwględniane przy podziale wspomnianego kontygentu.

SPRAWY AKADEMICKIE

— **S. K. M. A. „Odrodzenie“ podaje do wiadomości** swych członków i sympatyków, że w niedzielę dnia 20 bm. o godz. 9 rano zostanie odprawiona przez ks. prof. H. Hlebowicza msza św. recytowana w kościele Św. Jana, w kaplicy Bożego Ciała.

Obecność członków konieczna.

WOJSKOWA

— **Kto staje przed Komisją Poborową?** W dniu 22 bm. do przeglądu rocznika 1913 wiani zgłosić się poborowi z nazwiskami rozpoczynającemi się na literę K zamieszkali w obrębie III i IV Komisarjatów P. P.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Zjazd Kół Byłych Wychowanek Gimn. Zgrom. Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu** odbędzie się w dniach 20 i 21 bm. Dn. 20 bm. o godz. 8 rano odbędzie się msza św. inauguracyjna, poczem o godz. 9 nastąpi otwarcie zjazdu.

Członkowie Koła Wileńskiego proszeni są o jak najliczniejszy udział w zjeździe.

— **Zebranie Zw. Rezerwistów.** W dniu 19 go maja r. b. o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Żeligowskiego Nr. 4 odbędzie się zebranie informacyjne Koła Wileńskiego Związku Rezerwistów.

Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Zarząd Główny Związku Obrońców Wilna i b. Żołnierzy Litwy Środkowej** podaje do wiadomości członków Związku iż od dnia 20 maja r b. Sekretarjat czynny będzie tylko w poniedziałki od godz. 18 do 20.

— **Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie** w lokalu własnym przy ulicy Wileńskiej 33 organizuje cykl zebrań dyskusyjnych, na których ma być poruszona sprawa podniesienia stanu gospodarczego Wileńszczyzny.

W ramach powyższych zebrań dyskusyjnych będzie wygłoszony 22 maja o godz. 19,30 przez p. inż. Juljusza Glatmana, dyr. elektrowni miejskiej odczyt na temat „Potrzeby energityczne Ziemi Wileńskiej“ (węgiel, woda, torf, drzewo).

Wstęp bezpłatny. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

— **Komunikat Ligi Morskiej i Kolonjalnej.** W dniu 13 maja r. b. odbył się w Wilnie w sali Izby Rzemieślniczej przy ul. Mickiewicza 23. Okręgowy Zjazd Delegatów Okręgu Wileńskiego Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Na Zjeździe został obrany nowy Zarząd, w skład którego weszli pp.:

Jako prezes Okręgu Wil. — p. Wojewoda W. Jaszczołt.

Jako wice-prezesi pp.: — Kulikowski Leon. płk. Kowalski.

Jako członkowie Zarządu pp.: — prezes dyr. FKP. Falkowski, inspekt. PP. Buczowski, kom. PP. Izydorczyk, Łuczkowski, Klukowski, Szymański, prezyd. Maliszewska i p. Kopeć Edward.

Jako zastępcy pp.: — starosta Tramecourt, starosta Niedźwiecki, starosta Trytek, mjr. Kozłowski, sędzia Folejewski, sędzia Januszkowski. inż. Zubelewicz.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Zarząd Stowarzyszenia Wzaj. Pomocy Stud. Żydów U. S. B.** otrzymał wczoraj od Pana Rektora oraz Senatu USB. pismo zwalniające go od urzędowania z powodu niezdolności do wyłonienia ze swego grona zdatnego do normalnej pracy prezydjum.

Zarząd mimo dwukrotnego zebrania w tym celu nie był w stanie dokonać podziału funkcyj i obsadzenia urzędów wobec czego został przez Senat rozwiązany.

Równocześnie mianował Senat tymczasowy Zarząd Stowarzyszenia, a mianowicie: A. Melezina stud. Wydz. Mat. Przyr. prezesem, Sz. Eljakimowicza stud. prawa wice-prezesem, L. Gliksztejna stud. Wydz. Hum. sekretarzem i E. Kaca stud. Med. skarbnikiem Stowarzyszenia. Wymienieni studenci wczoraj przejęli wszystkie funkcje w Stowarzyszeniu.

— **Gmina Wyznaniowa** wypłaciła wczoraj nauczycielstwu szkół powszechnych 5,000 zł wekslami na poczet subsydjum za r. 1934. Wypłata odbyła się w terminie przyspieszonym po uchwale prezydjum ze względu na zbliżające się święta.

— **Delegacja Studentów Żydów,** którzy skreśleni zostali z listy studentów U. S. B. z powodu nieuiszczenia opłaty uniwersyteckiej, zwróciła się w czoraj z memorjałem do Gminy Wyznaniowej, przedstawiającym katastrofalne położenie studentów. Delegacja prosiła o subsydjum w kwocie 2,500 zł.

Sprawa ta będzie rozpatrzona na najbliższem posiedzeniu Zarządu Gminy.

RÓŻNE

— **Park sport. im. gen. Żeligowskiego.** Dziś, 19, jutro 20 i w poniedziałek 21 b. m. odbędzie się Wieczór śpiewu, tańca i humoru, początek o godz. 8 wiecz. Wstęp 25 gr. Czysty zysk przeznaczony na biedne dzieci i bezrobotnych muzyków.

Teatr i muzyka

— **Teatr Muzyczny „Lutnia“. „Noc w San Sebastjano“.** Dziś po raz drugi obfitująca w piękne melodje wartościowa operetka „Noc w San Sebastjano“ Benatzkiego, kompozytora op. „Pod Białym Koniem“. W wykonaniu tej nowości biorą udział: Halmirska, Łasowska, Dembowski. Detkowski, Rewkowski, Szczawiński, Tatrzański i inni. Opracowanie reżyserskie **M. Domosławskiego.** Balet pod kierunkiem J. Ciesielskiego wykona: taniec hiszpański, złote koła i czarne tango. Nowe dekoracje i efektowne kostjumy dopełniają artystycznych wrażeń. Początek o g. 8.30 w. Ceny miejcs letnie. Akademicy korzystają ze specjalnych ulg ulg biletowych.

— **Popołudniówki świąteczne po cenach propagandowych w „Lutni“.** Niedzielne przedstawienie popołudniowe po cenach propagandowych wypełni barwna i melodyjna op. Kalmana „Manewry jesienne“. W poniedziałek świąteczny na przedstawieniu popołudniowem również po cenach propagandowych ujrzymy pełną młodzieńczego zapału komedję muzyczną „Niech żyje młodość!“ B. Horowicza. Początek o godz. 4 po poł.

Komunikat Komendanta Wil. Chor. Harcerzy.

W związku z licznemi zapytaniami, skierowanemi w ciągu ostatnich dni do mnie, jako Komendanta Harcerzy w sprawie rzekomych zmian ideologji harcerskiej, dokonanych przez ostatni Zjazd Walny Z. H. P. w Wilnie, oraz w sprawie rzekomego odrzucenia przez ten Zjazd (w związku z projektem nowego statutu) nauki Chrystusa jako podstawy wychowania harcerskiego, komunikuję tym wszystkim, którzy interesują się temi zagadnieniami, że:

1) Projekt nowego statutu Z. H. P., uchwalony przez Naczelną Radę Harcerską w dniu 15 kwietnia 1934 r. na mocy upoważnienia XIII Zjazdu Walnego Z. H. P. w Katowicach nie znajdował się na porządku dziennym obecnego Zjazdu w Wilnie, gdyż sprawa statutu na mocy wymienionego pełnomocnictwa należy do kompetencji Naczelnej Rady Harcerskiej.

2) Dotychczasowy statut Z. H. P. obowiązuje bez przerwy począwszy od r. 1923 i będzie obowiązywał nadal aż do chwili zalegalizowania projektu nowego statutu przez Radę Ministrów (tekst dotychczasowego statutu zobacz w Roczniku Harcerskim, Warszawa 1928 r., na stronie 39—46 w.).

3) § 4 projektu nowego statutu mówi, iż: „Podstawą ideologji harcerskiej jest Przyrzeczenie i Prawo Harcerskie, poczem podaje pełny tekst tego przyrzeczenia i prawa, który jest zgodny z tekstem dotychczas obowiązującym.

4) a) Przyrzeczenie harcerskie brzmi: „Mam szczerą wolę całem życiem pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu“.

b) Pierwszy punkt Prawa brzmi: „Harcerz służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swe obowiązki“.

5) W związku z wnioskami zgłoszonemi na Zjazd Walny przez d-ha Jerzego Zawodzkiego i innych, zarzucającemi Radzie Naczelnej przekroczenie udzielonych przez poprzedni Zjazd uprawnień, oraz żądającemi wskutek tego całego szeregu zmian w projekcie swieżo uchwalonego przez Radę statutu Z. H. P. XIV Zjazd Walny Z. H. P. w Wilnie na swojem ostatniem posiedzeniu plenarnem na wniosek Komisji Kapelanów i Komisji Głównej jednomyślną uchwałą stwierdził, że:

a) Rada Naczelna, uchwalając nowy statut, nie przekroczyła swych uprawnień. udzielonych przez poprzedni Zjazd Walny.

b) Podstawy ideologji harcerskiej w niczem nie zostały zmienione.

c) Wychowanie harcerskie opiera się na nauce Chrystusa.

Wilno, dn. 18. 5. 1934 r.

Dr. Paweł Mateusz Puciata
Kom. Wil. Chorągwi Harcerzy.

Komunikat Tommaka.

W poniedziałek 21 b. m. będą od godz. 12.30 z przystanku „Ratusz“ uruchomione wozy autobusowe do Porubanku ze względu na lot północno-wschodniej Polski. Cena biletu od ratusza na Porubanek wynosi gr. 50.

W niedzielę dn. 20 b. m. i w poniedziałek dn. 21 b. m. wozy linji Nr. 2 w godzinach od 16-ej do 19.30 będą dojeżdżać zamiast do koszar do ul. Werkowskiej przy stadjonie sportowym im. Marszałka Piłsudskiego ze względu na odbywające się tam zawody piłkarskie między mistrzem Gdańska „Gedanją“ a WKS „Śmigły“ i ŻTGS „Makabi“. Obowiązuje opłata biletów normalnych jak do koszar.

Od dnia 22 b. m. w dnie powszednie rozkład jazdy do Jerozolimki przedstawia się jak następuje: Odjazd z pl. Orzeszkowej — 6,45, 7,15, 15, 19,30, 20,30. Odjazd z Jerozolimki: 715, 8,15, 15,30, 16,30, 20, 21.

Od dnia 20 b. m. w dnie świąteczne rozkład jazdy do Jerozolimki jest następujący: odjazd z pl. Orzeszkowej od godz. 7-ej do 21-ej co godzinę. Odjazd z Jerozolimki od godz. 7.30 do 21.30 co godzinę.

Z dniem 19 b. m. przedłuża się trasę linji 3-ej z cerkwi Aleksandra aż do Pośpieszki. Równocześnie z dniem 19 b. m. przedłuża się na linjach 1-ej, 2-ej i 3-ej rozkład jazdy. W dnie powszednie ostatni wóz linji 1-ej i 2-ej odjeżdżać będzie z dworca kolejowego o godz. 23,15, ostatni zaś wóz linji 3-ej odjeżdżać będzie od cerkwi o godz. 23. Natomiast w dnie świąteczne odjeżdżać będzie ostatni wóz linji 3-ej o godz. 23,15.

Ustala się przystanek warunkowy na linji 3-ej przy sierocińcu między przystankami Sapieżyńskie Rowy — Promienista.



Nr. Km. 146/34.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 2-go, zam. w Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej 6—7, zgodnie z art. 602—603 K. P. C. podaje do wiadomości ogólnej, że w dniu 30 maja 1934 r. od godz. 11-ej w Wilnie przy ulicy Zawalnej 16—10, odbędzie się powtórna sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składających się z umeblowania mieszkania, oszacowanych na łączną sumę zł. 730.—

Ruchomości podlegające sprzedaży można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

75/VI Komornik Sądowy H. Lisowski.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ“, Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis